Ner 101. Kraków, 5 Maja — Piątek. Rok 1883.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu,* o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego . . .	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nic przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Maj . . . . złr. 2·50
Od 1go Maja do końca Czerwca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Maj . . . . 6 marek
Od 1go Maja do końca Czerwca . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 4 maja.

Przegląd Polityczny.

Nowella szkolna sankcyonowaną została przez N. Pana.

Izba deputowanych po krótkich utarczkach, wywołanych przez lewicę, ukończyła obrady nad ustawą o obronie krajowej, nie zmieniając wcale wniosków komisyi. Uchwalono także projekty do ustaw o utrzymywaniu w ewidencyi katastru gruntowego, o płacach urzędników przy tej czynności zatrudnionych, oraz kredyt dodatkowy odnośny dla ministerstwa skarbu. Dziś posiedzenie Izby, w celu przyjęcia ustaw w trzeciem czytaniu.

Komisya budżetowa Izby panów załatwiła już szereg kredytów dodatkowych, uchwalonych przez Izbę poselską, komisya kolejowa zaś ukończyła obrady nad czesko-morawską koleją transwersalną.

Komisya akcyjna Izby deputowanych pod przewodnictwem p. Hausnera przesłuchiwała rzeczoznawców w obecności ministra Prażaka i radcy ministeryalnego Steinbacha. Ponieważ przesłuchiwanie odbywało się bez planu, postanowiono je przerwać i wybrać podkomisyę z poleceniem ułożenia pytań dla ankiety.

Komisya podatkowa wygotowała już sprawozdanie o projekcie rządowym w sprawie ewidencyi katastru podatku gruntowego. Komisya uczyniła tylko kilka drobnych zmian i zaleca przyjęcie przedłożenia. Projekt zaprowadza jednolite przepisy dla wszystkich krajów koronnych i zmierza przedewszystkiem do tego, aby o zapłatę podatku gruntowego zwracano się zawsze do rzeczywistego właściciela, aby wszystkie zmiany gruntowe były utrzymywane w należytej ewidencyi, i aby kataster podatku gruntowego zgadzał się we wszystkich szczegółach z księgami gruntowemi. Dotychczasowy rozdział prac ewidencyjnych między urzędników podatkowych i geometrów został usunięty, odtąd zaś wszystkie czynności będą się koncentrowały w ręku jednego organu. Koniecznem następstwem reformy jest powiększenie personalu, załatwiającego dotychczas czynności ewidencyjne i uregulowanie płac urzędników tej kategoryi. Rząd przedłożył w tym celu osobny projekt ustawy, który komisya przyjęła w zupełności.

Nordd. Allg. Ztg. odezwała się bardzo znacząco z powodu rozpraw w austryackiej Radzie państwa nad nowellą szkolną. Potępia ona jak najsilniej sposób, w jaki walczyła opozycya i cały jej sposób postępowania, przedłużanie dyskusyi w dziennikach i wnioski w klubie połączonej lewicy, aby przez opuszczenie Izby sprowadzić przesilenie parlamentarne, uważa za objaw uczucia wielkiej moralnej klęski, jaką stronnictwo centralistyczne poniosło. *N. fr. Presse* odpowiada na wywody organu Bismarkowskiego z wielką zajadłością, ale argumenta, jakie na obronę swego stronnictwa przytacza, są bardzo słabe.

W parlamencie niemieckim wniósł dep. Richter projekt do rezolucyi dopominającej się, aby skasować pracownie przemysłowe wojskowe (n. p. szycie mundurów przez krawców wojskowych itp.), tudzież kantyny wojskowe, utrzymując, że jest to dla wojskowych zatrudnienie niestosowne, a wytwarza szkodliwe współzawodnictwo rękodzielłom. Ks. Bismark napisał z tego powodu list do prezesa parlamentu, w którym oświadcza, że rezolucya ta wkracza w atrybucye cesarza, jako naczelnego wodza wojska niemieckiego, i dla tego ministerstwo, gdyby rezolucya uchwaloną być miała nie tylko nie będzie mogło zastosować się do niej, ale nie przyjmie nawet jej wręczenia. W tym samym duchu oświadczył się minister wojny w parlamencie. Wywiązała się ztąd bardzo drastyczna dyskusya, w której Richter dowodził, że główna treść listu kanclerza stosuje się także do ministra wojny i radzi mu, aby się zanadto w sprawy wojskowe nie wdawał, bo mógłby łatwo być dwudziestym szóstym z rzędu w gronie tych ministrów, których Bismark odrzucił, jako zużyte narzędzie.

Wypadkiem dnia we Francyi była mowa ministra spraw zagranicznych, w odpowiedzi na interpelacyę ks. Broglie. Minister stwierdził zbliżenie się Włoch do Niemiec i Austryi, ale wierzy w szczerość oświadczeń p. Manciniego i Tiszy, że związek potrójny nie ma zamiarów zaczepnych. Ponieważ Francya ożywiona jest tym samym duchem utrzymania pokoju, związek potrójny więc nic ma w sobie dla niej nic groźnego. Francya szanując interesa wszystkich mocarstw, starać się będzie pozostać ze wszystkiemi w dobrych stosunkach, nie spuszczając jednak z oka ani na chwilę własnych interesów i własnej godności, którychby w danym razie umiała bronić. Postępowanie jej jednak będzie w każdym razie roztropnem i oględnem, co jej zapewni wpływ stosowny w koncercie europejskim bez szukania jakichkolwiek sojuszów.

Wszelkie dalsze rozprawy nad kwestyą, poruszoną przez ks. Broglie, uważa więc za zbyteczne i w tej mierze głos jego jest pewno wyrazem całego narodu, który wie dobrze, że bywają sytuacye, w których milczenie jest najstosowniejszym wyrazem dumy połączonej z godnością.

Saturday Review omawia bardzo sympatycznie znaczenie trójprzymierza, uważając je za bardzo szczęśliwą kombinacyę, która nie zmuszając Anglii do żadnych ofiar i nie zobowiązując jej do niczego, jest nową rękojmią utrzymania pokoju europejskiego. Dziennik ten pisze między innemi: „Niepodobna już dziś zapoznawać zasług, jakie Niemcy zwycięstwem swem z roku 1870 położyli około dobra Europy. Dopóki trwać będzie trójprzymierze, żaden rząd francuski nie będzie mógł powrócić do dawnego systemu agressyjnego.“

Pol. Corr. donosi z Rzymu, że mowa francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Challemel-Lacour, wygłoszona w senacie, sprawiła w rządowych sferach włoskich bardzo korzystne wrażenie.

Pester Lloyd dowiaduje się, że rząd rumuński spodziewa się jeszcze ciągle modyfikacyi uchwał konferencyi londyńskiej, i że w tym celu chciałby wejść na drogę rokowań z Austryą. Austrya jednak nie chce wdawać się w układy z Rumunią pod tym względem, ale odsyła ją do prezesa konferncyi lorda Granvilla.

Książę bułgarski pojechał do Aten, gdzie mu, jak ze wszech stron donoszą, bardzo sympatyczne gotują przyjęcie. Francuski dziennik *Temps* odebrał z tego powodu telegram z Wiednia, w którym mu donoszą, że w Wiedniu śledzą pilnie tę podróż, wychodząc z przekonania, że pod nią kryje się zamiar uchylenia wszelkiego wpływu austryackiego w Macedonii i Albanii, a może nawet zawarcia związku grecko-bułgarsko-czarnogórskiego w celu popierania wpływu rosyjskiego na półwyspie bałkańskim.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 1 maja.

△ Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu, Koło poselskie polskie obradowało nad środkami przeprowadzenia żądań kraju co do urządzenia w Galicyi dyrekcyi głównéj dróg żelaznych rządowych galicyjskich, przeniesienia tam dyrekcyj kolei galicyjskich prywatnych i zaprowadzenia języka polskiego w administracyi dróg żelaznych galicyjskich.

Koło polskie nie zadowoliło się, jak wiadomo, odpowiedzią ministra handlu i komunikacyj, daną deputacyi Koła przed dwoma miesiącami. Ta odpowiedź ministra, którą wówczas przytoczyłem w korespondencyi mojéj do *Czasu*, brzmiała: ponieważ koléj transwersalna galicyjska dopiero za dwa lata będzie ukończoną, przeto przedwcześnie jeszcze dzisiaj mówić o organizacyi władz dla rządowych dróg żelaznych w Galicyi, ale minister powiedzieć może, iż w Galicyi będzie dyrekcya ruchu na tych kolejach i otrzyma szerokie atrybucye, lecz naczelna władza kolejowa, stanowiąca taryfy i rozstrzygająca o sprawach komercyalnych, musi być w Wiedniu; dalej że władze kolejowe galicyjskie obowiązane są używać języka polskiego nietylko w stosunkach z publicznością, ale także z władzami miejscowemi tak rządowemi jak autonomicznemi, lecz w wewnętrznéj służbie władz kolejowych językiem urzędowym pozostanie niemiecki. Otóż, ponieważ ta odpowiedź ministra nie zadowoliła wcale Koła polskiego, niezadowoliła bardzo słusznie, przeto p. Jaworski i inni polscy członkowie komisyi kolejowéj otrzymali od Koła polecenie, aby dalej w téj sprawie rokowali z rządem i wręczono im wszystkie petycye nadeszłe z kraju w téj sprawie.

P. Jaworski zabrawszy głos na początku wczorajszego posiedzenia, zdał sprawę z dotychczasowego rezultatu swego działania w téj sprawie. Najprzód udał się do ministra Ziemiałkowskiego, a znalazłszy go bardzo chętnym do poparcia téj sprawy, w obecności jego przedłożył ministrowi handlu i komunikacyj bar. Pino żądania kraju i Koła polskiego, aby w Galicyi utworzoną została dyrekcya główna dróg żelaznych rządowych galicyjskich, i zapytał się: „czy rząd ma już jaki projekt co do organizacyi władz kolejowych galicyjskich?“ Minister Pino powtórzył tę samą wyżéj przytoczoną odpowiedź, jaką dał przed dwoma miesiącami deputacyi Koła polskiego i twierdził, że rząd nie wygotował jeszcze planu co do organizacyi władz dla sieci rządowych dróg żelaznych w Galicyi. Ponieważ p. Jaworski wyraził obawę, iż rząd wówczas ten projekt nakreśli, gdy po odroczeniu Izb nie będzie posłów polskich w Wiedniu, przeto przyrzekł uroczyście minister Pino, że aż do zgromadzenia Izb w jesieni r. b. rząd nie przedsięweźmie żadnego kroku, któryby przesądził przyszłą organizacyę władz dla dróg żelaznych rządowych w Galicyi. Na tem skończyła się rozmowa z ministrem.

Jednak p. Jaworski przedłożył Kołu, że takiem przyrzeczeniem nie można się nawet na dziś zadowolić, bo pomimo téj obietnicy może rząd poczynić przed jesienią takie kroki, które przesądzą już choć w części organizacyę władz kolejowych i które trudno będzie potem odrobić; bo przecież przed ukończeniem kolei i urządzeniem na niéj ruchu, muszą być już zorganizowane na niéj władze. Nie jest dla rządu trudnem orzec już teraz, jak mają być uorganizowane władze dla rządowych kolei w Galicyi, gdyż istnieje już pod tym względem wzór w tych władzach, które rząd ustanowił dla sieci dróg żelaznych rządowych „zachodnich“ (droga żelazna „Elżbiety“ i jéj odnogi). Dla téj grupy rządowych dróg żelaznych „zachodnich“ jest ustanowiona oddzielna dyrekcya główna z rozległemi atrybucyami, określonemi w wydanym regulatywie, a nad tą dyrekcyą jest już tylko jako trzecia instancya ministerstwo handlu. Jest także dla téj grupy dróg żelaznych zachodnich ustanowiona oddzielna rada kolejowa. Otóż należy się domagać, aby taka sama dyrekcya główna utworzona została w Galicyi dla dróg żelaznych rządowych galicyjskich, a przy niéj rada kolejowa. Wprawdzie dyrekcya główna dla sieci dróg żelaznych rządowych zachodnich ma siedzibę w Wiedniu, ale to z tego powodu, że koleje te wychodzą z Wiednia; drogi zaś żelazne galicyjskie leżą całe w Galicyi, przeto tam powinna być siedziba ich dyrekcyi głównéj. Oznaczenie w Galicyi siedziby dla dyrekcyi głównéj rządowych dróg żelaznych galicyjskich wpłynie korzystnie na całą administracyę tych dróg, ma zaś analogią w takiem samem urządzeniu dyrekcyi poczt.

Przemawiający następnie p. Zacharjewicz zgadzał się co do ogólnego zapatrywania z p. Jaworskim, ale wnosił, aby takie dyrekcye główne ustanowione były dla rządowych dróg żelaznych w każdym kraju monarchii, lub w każdéj grupie krajów, z siedzibami w tychże krajach, i aby tak zwana „piętnastówka,“ to jest komisye parlamentarne klubów „prawicy“ zajęły się przeprowadzeniem przyjęcia przez rząd tego planu organizacyi władz kolejowych. Dalej w przemowie swojéj p. Zacharjewicz wymieniał atrybucye, które każda z tych dyrekcyj głównych miećby powinna.

Tu zwrócił uwagę jego p. Jaworski, że właśnie te żądane przez niego dla dyrekcyj głównych atrybucye, są nadane dyrekcyi głównéj rządowych kolei żelaznych „zachodnich“ i szczegółowo określone w regulatywie urządzającym tę dyrekcyę i odczytał kilka paragrafów z regulatywu; a właśnie wnosił, aby żądać ustanowienia z temi samemi atrybucyami dyrekcyi głównéj dla rządowych kolei galicyjskich.

P. Zacharjewicz ciągnąc dalej swój wywód, przyznał, że tego regulatywu nie znał i dla tego sam projektował, jakie atrybucye ma mieć dyrekcya główna Dalej wnosił, aby w trzeciéj instancyi kolejowéj, to jest w ministerstwie handlu i komunikacyj, było także choć kilku urzędników Polaków, znających stosunki krajowe, bo dzisiaj jest tylko jeden i to na podrzędnem stanowisku. Należy także żądać, aby koleje żelazne galicyjskie zaopatrywały swe potrzeby z fabryk i rękodzieł krajowych, o ile to jest możliwem.

P. Kozłowski popierając wniosek Jaworskiego i Zacharjewicza, przypomniał, że już przy staraniu się o koncesyę na budowę kolei galicyjsko-węgierskiéj z Przemyśla przez Łupków, tak śp. Adam Potocki jak i on domagali się, aby koncesya orzekała, iżby dyrekcya główna téj kolei była w kraju; lecz sprzeciwił się temu rząd węgierski, na którego terytoryum leżała dalsza część téj drogi żelaznéj. Za czem był przed szesnastu laty, za tem jest i dzisiaj, aby dyrekcye naszych dróg żelaznych, tak rządowych jak prywatnych, były w kraju. Co się tyczy żądania, aby dyrekcye kolei żelaznych galicyjskich zaopatrywały swe potrzeby z fabryk krajowych i produktów krajowych, oświadcza się także za tem żądaniem; lecz trzebaby także zwrócić uwagę naszych fabrykantów i producentów, iżby przy rozpisywaniu licytacyi nie stawiali cen za wysokich, wyższych nieraz, niż ceny stawiane przez fabryki wiedeńskie.

P. Hausner wyraził radość, iż zapatrywania dotychczasowych mowców są zgodne, a do argumentów przemawiających za utworzeniem w kraju naszym dyrekcyi głównéj rządowych dróg żelaznych galicyjskich, dodał i ten, iż za przykładem rządu musiałyby iść także prywatne Towarzystwa dróg żelaznych galicyjskich i musiałyby takie drugie instancye kolejowe, to jest dyrekcye główne swych kolei urządzić w Galicyi. Wniósł, aby z żądaniem ustanowienia w Galicyi dyrekcyi głównéj rządowych dróg żelaznych galicyjskich, wysłać do rządu deputacyę z trzech członków Koła, którzyby żądanie to poparli oświadczeniem, że jeżeli rząd nie uczyni mu zadość, posłowie polscy nie będą mogli zgodzić się na podniesienie ciężarów, jakie rząd proponuje w projektach nowych ustaw podatkowych.

P. Stadnicki popierał pierwszy wniosek Jaworskiego, a co do wniosku Zacharjewicza, aby koleje żelazne galicyjskie zaopatrywały swoje potrzeby z fabryk krajowych, wnosił, iżby prosić ministra Ziemiałkowskiego o czuwanie nad tą sprawą.

P. Chrzanowski przemawiał za pierwszym wnioskiem p. Jaworskiego i za dalszemi wnioskami p. Zacharjewicza, a nadto za żądaniem, aby język polski był urzędowym w wewnętrznej służbie dróg żelaznych galicyjskich. Co do pierwszego wniosku posła Jaworskiego, iżby żądać kategorycznie utworzenia w Galicyi dyrekcyi głównej rządowych dróg żelaznych galicyjskich z takim samym zakresem działania, jaki ma Dyrekcya główna rządowych dróg żelaznych zachodnich, wniosek ten uważa za praktyczniejszy, lepszy, a łatwiejszy do przeprowadzenia, niż pierwszy wniosek Zacharjewicza, aby za pośrednictwem t. z. „piętnastówki,“ to jest komisyj parlamentarnych trzech klubów prawicy, przeprowadzić u rządu projekt utworzenia we wszystkich krajach monarchii takich dyrekcyj żelaznych dróg rządowych; albowiem przyjąwszy ten wniosek p. Zacharjewicza, trzebaby nakreślić szczegółowy projekt, ile ma być tych dyrekcyj głównych? i na które kraje ma się rozciągać władza każdej? — projekt ten przedłożyłyby komisye parlamentarne swoim klubom pod dyskusyą i cała sprawa odwlekłaby się na długo. Przeciwnie, wykonanie wniosku Jaworskiego jest łatwem i naturalnem: oto powstała sieć dróg żelaznych rządowych zachodnich i rząd utworzył dla nich Dyrekcyę główną tam, gdzie leżą te drogi; teraz znów powstaje sieć dróg żelaznych rządowych galicyjskich i dla nich należy utworzyć Dyrekcyę główną w Galicyi. Z tem jasnem i kategorycznem żądaniem powinno Koło polskie wyprawić deputacyę do rządu; obok tego może się starać przez „piętnastówkę,“ to jest przez komisye parlamentarne innych klubów prawicy, aby to żądanie poparły. Gdy powstanie sieć dróg żelaznych czesko-morawskich, wtenczas trzeba żądać utworzenia dla nich oddzielnej Dyrekcyi głównej w Pradze. Ponieważ zarządy dróg żelaznych galicyjskich w Wiedniu będące, zaopatrują wszystkie prawie potrzeby tych kolei od fabrykantów i rękodzielników poza Galicyą mieszkających, i chociaż nawet Galicya niektóre z tych przedmiotów wyrabia taniej, i ponieważ doszło aż do tego, że taczki i łopaty do dróg żelaznych galicyjskich sprowadzają z Wiednia, przeto trzeba usilnie starać się zaradzić temu złemu. Utworzenie w Galicyi dyrekcyi głównej dróg żelaznych rządowych będzie także i w tej sprawie pierwszym zaradczym środkiem. Gdy sądy i władze administracyjne w Galicyi mogą używać w wewnętrznej służbie języka polskiego jako urzędowego, chociaż sąd najwyższy i ministerstwa są we Wiedniu i urzędują po niemiecku, przeto także i w administracyi dróg żelaznych galicyjskich może być i powinien być język polski urzędowym, a tylko w korespondencyi z ministerstwem handlu i z Dyrekcyami dróg żelaznych pozakrajowych pozostałby język niemiecki. I w tej sprawie utworzenie w kraju naszym Dyrekcyi głównej dróg żelaznych galicyjskich rządowych będzie pomocnym a ważnym środkiem, i dlatego najprzód o to należy się upomnieć.

Pos. Grocholski zaznaczył naprzód, że nie od dziś dnia, ale od lat dawnych Koło polskie żądało przeniesienia do kraju zarządów wszystkich dróg żelaznych galicyjskich, a następnie od roku domaga się utworzenia w Galicyi dyrekcyi głównej rządowych kolei tamecznych. Następnie przemawiał za wnioskiem p. Jaworskiego, którego zna-

Hrabia Redux.

Opowiadanie z pierwszej ćwierci niniejszego stulecia.

(12)

(Dokończenie).

IX.

Hrabia Scibor spędził następnych lat kilka (1818—1822) w swoich dobrach, krzątając się pilnie około należytego ich urządzenia, około polepszenia doli rolników, którzy za tę troskliwość odpłacali mu niekłamaną miłością i przywiązaniem. Dość powiedzieć, że kiedy sąsiedzi skarżyli się nieustannie na zbiegostwo kmieci, którzy czy to w Bessarabii, czyli też na stepach chersońskich szukali lepszej doli, wówczas w jego posiadłościach ani jednego wypadku dezercyi nie było. Na zasadzie przymierza zawartego z rolnikami, ci ostatni, oprócz czynszu, obowiązani byli za pewną opłatą, odrabiać po dwanaście dni w ciągu lata. Otóż Marchocki, po powrocie z Kamieńca, uwolnił ich od tego zobowiązania, bo za grosz gotowy miał zawsze sporo robotnika. Pługów używał wyłącznie tylko dworskich, remanentu miał do zbytku wypasanego na stepach Rufipolskich, a do służby około nich, wybierano sieroty ze wsi, albo chłopaków, których rodzice sami mu oddawali. Kwestya czynszów ciężyła na wójtach i sołtysach, „ale administracya polityczno-ekonomiczna“ pilnie przestrzegała, by za niewniesienie należnej opłaty nie dociskano włościanina; ubożsi w takich wypadkach płacili robocizną, za którą zarząd mińkowiecki zaliczał daleko hojniejszą kwotę, niż to się w sąsiednich praktykowało majątkach. Pan Ignacy liczył już podówczas lat siedemdziesiąt kilka, a pomimo to z młodzieńczą niemal rzeźwością uwijał się przez dzień cały. Tak samo, jak dawniej, ranek spędzał na rozpatrywaniu protokółów przynoszoszonych mu z *Justitiarium*, dawał posłuchania interesantom, potem załatwiał liczne korespondencye. Resztę dnia, stosownie do pory roku, spędzał albo w gościnnej izbie, albo w ogrodzie, ale zawsze w kole rodziny i łaskawych na niego przybyszów. Z synem przyszło do porozumienia, wrócił, przeprosił i osiadł w jednej z rezydencyj, mianowicie w Pobójańskim dworze. Starca często odwiedzały dwie zamężne córki, w domu bawiły siostrzenice, kilku rezydentów, co wieczora zbierali się pod gościnną strzechą dziedzica oficerowie gwardyjscy, konsystujący z pułkiem w Mińkowcach, sporo zaglądało sąsiadów, by się przypatrzyć odważnemu dziwakowi... Niewinnym rozrywkom, tańcom, spacerom, nie było końca, za to pijatyki i gry kartowej — nigdy. I miasteczko rozrastało się; sąsiednie wzgórza zasadzone krzewami okalały je zielonym wieńcem, wieżyczka kościoła strzelała wesoło ku niebiosom, rynek w kształcie czworoboku stroiły schludne austerye. Lekarze tu mieszkający używali niemałej wziętości, a że wyjazd do wód mineralnych wymagał wielkich kosztów, ludzie więc miernego stanu garnęli się pod opiekę głośnego Eskulapa, tem bardziej, że pod bokiem jego znaleźć mogli wszelkie wygody. Latem też do Mińkowiec zjeżdżało niemało gości — a jak o nich dbał dziedzic, wnosić można z rozporządzeń przesyłanych przez niego do administracyi dóbr dziedzicznych: „miesiąc maj, pisze w jednem z nich, podług kalendarza łacińskiego już się zaczął, a niebawem nastanie maj i podług kalendarza greckiego. A że spodziewać się można, że w tym roku na majową kuracyę dla poratowania zdrowia, zjadą rozmaite osoby, zatem administracya miejscowa, przedsięweźmie rozmaite środki, i policyi miasta Mińkowiec polecić raczy, aby co do wygód, jakoteż mięsa, chleba, mleka, piwa nic niebrakowało; aby przybyli mieli bezpieczeństwo, spokojność i uszanowanie. Obywatelom, więcej jeszcze kobietom grzeczność i uprzejmość. Z wielką dystynkcyą i delikatnością dla osób tych znajdować się należy.“ Obok tych prac, dotyczących uporządkowania, starczyło mu jeszcze czasu na korespondencyę z Ejchlerem, uczonym ogrodnikiem z okolicy, dotyczącą plantacyi tytoniu, zakładania winnic, drzew morwowych dla jedwabników. Jednocześnie uproszony przez komisyę edukacyjną, pracował nad projektem egzekwowania jej długów na majątkach ziemiańskich opartych, bez ruiny tych majątków; układał ustawy dla banku, który zamyślał utworzyć w Mińkowcach. I wszystko popierał cytatami z Pisma św. i sentencyami mędrców starożytnego i nowożytnego świata, bo bez tego p. Ignacy nie stąpił ani kroku.

Nareszcie w 1822 r. spisał testament, wciągnął go do ksiąg „urzędu i sądu miejscowego dominikalnego Mińkowickiego,“ któremu rozkazał jednocześnie wydać kilka kopij stronom zainteresowanym. Jedną z takich posiadamy w naszych zbiorach — może unikat — na wzór aktów w grodach ułożony: na papierze stemplowym, o trzech arkuszach, każdy arkusz dwurublowej wartości, oznaczony N. III. Na końcu podpisy: Justiciariusza, wójta, czterech radnych chrześcian, dwóch delegowanych od izraelitów i przysięgłego pisarza. Poniżej pieczęć czarna, wyobrażająca wołu kroczącego poważnie, w otoku napis: miasta dziedzicznego Mińkowiec. Dokument zszyty sznurkiem jedwabnym z nici zielonych i żółtych złożonym (barwy województwa), przypieczętowanym lakiem, na którym odcisk wołu w obiegu, a nad nim wyraz — Justiciarium. Powtórzmy w kilku słowach treść dokumentu. Dobra dziedziczne, spadkowe po stryju, przekazywał synowi, z warunkiem, by trzem siostrom spłacił odpowiednią sumę posagową. Średnia siostra tylko, pułkownikowa J. dostawała nadto wieś Seferówkę, położoną w powiecie Mohylowskim. Na Antonówce, jednej z największych wiosek, otrzymywała dożywocie przyjaciółka, pani S. z warunkiem, by doglądała troskliwie swojego ojca, był to stary rezydent — anglik, dwaj inni już podówczas pomarli. Na Pobójnej lokował dożywocie dla siostry żony i jej córek. Rufipolis podzielił na cztery równe schedy, dla czworga dzieci. Sobie warował do zgonu dochody z trzech wiosek, zastawną trzymanych dzierżawą. Niema syn prawa pod błogosławieństwem, w czemkolwiek „naruszać“ przywilejów mieszczan wszystkich wyznań, jak równie i przymierza z rolnikami zawartego, chyba zapragnie nadać ku ich zupełniejszej swobodzie zdążające prerogatywy, administracyą polityczno-ekonomiczną ma utrzymywać po wszystkie czasy, święcić uroczyście dzień pierwszy każdego roku i dzień dożynek, bo one służą ku większemu zbliżeniu pana i ojca z kmieciami, na jego ziemiach osiadłymi. Wbrew zwyczajowi nie rozpisywał się zbytecznie testator, jeden tylko paragraf zawiera nauki moralne, mianowicie zachętę do zgody, pracy, oszczędności, a przedewszystkiem do miłości ojczyzny: „dzieci moje, kończy, syny i córki, prowadźcie w domiech, w mieszkaniach, w rodzajach waszych, życie proste, bogobojne, patryarchalne.“ Prosi nareszcie, by złożono jego zwłoki bez wystawy, w ogrodach Przytuli, w grobach familijnych.

Nie spodziewał się hr. Redux, w chwili aktykowania testamentu, że rachunek z życiem jeszcze nieskończony, że burza się zbiera nad jego głową, że w ciągu ostatnich pięciu lat, dzielących go od zimnej mogiły, wypadnie najdotkliwszych doznać przykrości. A przykrości te spadły na dziedzica Mińkowiec, w formie wygranych przez jego przeciwników procesów, do tyla groźnych, że w jednej chwili mogły go one dachu pozbawić.

Rzecz się tak miała. Archirej miejscowy, robiąc indagacyę, w jaki sposób odbywa się święto dożynek, o skasowanie którego tak bardzo chodziło jego koledze, łacińskiemu biskupowi, dowiedział się, że Marchocki jeszcze w 1793 i 1794 r., dwie cerkwie w swoich majątkach (w Antonówce i Kruszkowcach) znieść rozkazał, a dzwony przy nich znajdujące się, zagarnął na własny użytek. Dziedzic zapytany odpowiedział, że istotnie tak uczynił, na zasadzie przysługującego mu prawa kollatorskiego. Archirej zaproponował odbudowanie cerkwi, hr. Redux nie zgodził się na to. Sprawa więc popchnięta została na tory procesu. P. Ignacy zapomniał o niej zupełnie, archirej umarł, następca jego nic o zatargu nie wiedział.

Aż oto naraz, w r. 1823 r. przychodzi rozkaz senatu w ten sposób motywowany: Chociaż posiadacz Mińkowiec winienby surowo odpowiadać, za samowolne zburzenie cerkwi, że jednak od tego karygodnego czynu upłynęło niemało czasu, a nadto już dwa poprzednie manifesta cesarskie (1801 i 1814 r.) ułaskawienie przyniosły za winy tego rodzaju, senat więc Marchockiego od odpowiedzialności uwalnia, poleca tylko, by swoim kosztem, zamiast dwóch drewnianych, wymurował jedną cerkiew w Mińkowcach, i zwrócił zabrane dawniej dzwony. Jednocześnie z „ukazem,“ komisya budownicza zjechała na miejsce, by wybrać plac, obliczyć wartość materyału, oznaczyć czas potrzebny do zupełnego ukończenia robót. Hr. Redux, dotknięty do żywego, komisyę wypędził z miasteczka, grożąc, że jeszcze surowiej postąpi, jeżeli jej członkowie odważą się po raz wtóry do jego dóbr dziedzicznych powrócić. W tymże czasie nastąpiło rozwiązanie długiego zatargu prawnego, między Marchockim a hrabią

czenie nietylko nam, ale i rządowi będzie jasnem i dokładnem. Z tem żądaniem, aby w Galicyi urządzoną została Dyrekcya główna tamecznych dróg żelaznych rządowych, należy wysłać deputacyę, a można żądanie to poprzeć także przez „piętnastówkę.“ Ale żądania tego nie należy łączyć z ustawami podatkowemi, bo przez to już przypuszczalibyśmy, że w razie uczynienia zadość przez rząd żądaniu utworzenia w Galicyi Dyrekcyi głównej dla kolei galicyjskich, posłowie polscy głosować będą za ustawami podatkowemi, a mowca i w takim razie nie mógłby się na te ustawy zgodzić bez ich zmiany w wielu bardzo punktach.

Przemawiali jeszcze: Chamiec, Czajkowski, oraz powtórnie Hausner, Jaworski, Zacharjewicz. Po zamknięciu rozpraw przystąpiono do głosowania; pierwszy wniosek Jaworskiego przyjęto jednomyślnie i uchwalono, aby z żądaniem objętem w tym wniosku wyprawić deputacyę złożoną z trzech członków, do której wybrano Grocholskiego, Jaworskiego i Hausnera. Deputacya ma także żądać, aby w ministerstwie handlu i komunikacyj było więcej urzędników, polskich znających stosunki krajowe. Inne żądania co do zaopatrywania potrzeb dróg żelaznych galicyjskich wyrobami i produktami, o ile można krajowymi, i co do używania języka polskiego przez władze kolejowe, ma ta deputacya sprawy te poruszać jeżeli poruszanie teraz tych spraw uzna korzystnem dla kraju.

Wiedeń 2 maja.

□ Wystąpienie wczorajsze ministra spraw zewnętrznych Rzeczypospolitej francuskiej w senacie, i odpowiedź jego na interpelacyę księcia de Broglie w kwestyi potrójnego przymierza, sprawiły w Wiedniu najlepsze wrażenie. P. Challemel Lacour nie powiedział wprawdzie nic nowego o aliansie, i odwołał się na to, co po nim powiedzieli w Rzymie i w Peszcie pp. Mancini i Tisza. Widocznem jest, że szczegóły i warunki potrójnego przymierza są znane tylko kontrahentom samym, i słowa p. Challemela, jak dawniejsze oświadczenie p. Gladstona, świadczą o tem, że kwestya została tajemnicą dla europejskiej dyplomacyi. Skreślając stanowisko Francyi wobec austryacko-niemiecko-włoskiego przymierza, p. Challemel wypowiedział przekonanie, że alians ten nie jest i nie może być obróconym przeciw Francyi. Nikt w to nie wierzy i oświadczenia pp. Tiszy i Manciniego w tym względzie są szczere i odpowiadające prawdziwemu stanowi rzeczy. Francya, powiedział między innemi minister, powinna pracować nad swem wskrzeszeniem, nie oddawać się szowinizmowi i starać się o utrzymanie przyjaznych stosunków z sąsiadami. Prowadząc politykę pewną, oględną i umiarkowaną, Francya nie ma żadnej potrzeby obawiania się o swoją sytuacyę i o nadużycie jakiekolwiek ze strony tych trzech mocarstw. Rozumie się, słowa te zrobiły najlepsze wrażenie jak w Paryżu, tak i tu.— Nawet rządowe organa, jak naprzykład *Fremdenblatt*, chociaż z mniejszym entuzyazmem niźli *N. fr. Presse* i *Tagblatt*, podnosi przecież takt i przezorność pana Challemela i powiada, że deklaracya ta uspokoi opinię publiczną na wewnątrz i zewnątrz, dając dowód, że rząd dzisiejszy francuski ocenia sprawiedliwie sytuacyę i nieulega wpływom szowinistycznym zajadłych organów gambetystowskiej prasy.

Królowa Serbska Natalia, przybyła onegdaj wieczorem do Wiednia w drodze z Florencyi, i zabawi tu parę tygodni. Książę Wilhelm pruski wyjeżdża jutro wieczór na dwa dni do Pragi, w celu odwiedzenia arcyksięcia Rudolfa i małżonki jego. Dzisiaj o 6ej ma być wielki obiad u księcia Reussa na cześć wnuka Cesarza Wilhelma.

Wiedeń 2 maja.

Dzisiejsze dzienniki opozycyjne unoszą się z formalnym entuzyazmem nad umiarkowaniem, patryotyzmem i taktem politycznym tych mężów, którzy w klubie połączonej lewicy zbijali energicznie wniosek, żądający, aby lewica wystąpiła z Izby deputowanych. Dzienniki te nie wspominają naturalnie o motywach, które panów tych usposobiły nieprzychylnie dla postawionego wniosku, a jednym z tych motywów była właśnie refleksya, że wystąpienie z Izby miałoby smutne następstwa jedynie dla stronnictwa niemiecko-liberalnego. Niektóre organa niemiecko-liberalne utrzymują, że gdyby połączona lewica wystąpiła była z Izby, oświadczenie hr. Taaffego, iż udało mu się wszystkie narodowości sprowadzić na grunt parlamentarny, pozostałoby pustym frazesem. Dzienniki te zapominają, jak się zdaje, że i po prawicy zasiadają reprezentanci narodowości niemieckiej, że więc wystąpienie lewicy z Izby nie jest jeszcze wystąpieniem całej reprezentacyi niemieckich prowincyj.

Dzienniki niemiecko-liberalne nie wahają się wyszydzać każdej szczęśliwszej i praktycznej myśli, jeśli ona tylko wyjdzie z nienawistnego im obozu. Dziś więc, korzystając ze sposobności, rzuciły się na ankietę robotników, powołaną przez komisyę przemysłową, która niewątpliwie korzystne przyniesie rezultaty.

Wiedeń 1 maja.

(308-me posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15.

Na porządku dziennym naprzód wybór komisyi do rozpatrzenia projektu ustawy o uregulowaniu spływu wód górskich. Wedle ogłoszonego pod koniec posiedzenia rezultatu wybrani są panowie: Chrzanowski, Biliński, Zacharyewicz, Schwarzenberg, Krejczy, Schindler, Graf, Margheri, Zallinger, Exner, Proskowetz, Ed. Süss, Terlago, Hock i Milevoi.

Bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o opłatach od okrętów zawijających do portów austryackich.

Następują obrady nad nowellą do ustawy wojskowej (o obronie krajowej). Komisya wojskowa zaleca przyjąć projekt rządowy z pewnemi zmianami.

Wbrew spodziewaniu, dyskusya ogólna była bardzo krótka i spokojna; skończyła się już dziś. Przemawiali tylko pp. Rechbauer i Schöffel przeciw nowelli.

Pos. Rechbauer porównywał nowellę z zapowiedzią w mowie od tronu o oszczędnościach w etacie wojskowym, których w nowelli nie widzi, gdyż jestto owszem pomnożenie podatków z krwi i z mienia; a nadto parlament ma wyrzec się części praw swoich na rzecz władzy cesarskiej, bo chociaż organizacya wojskowa sama należy do Cesarza, to jednak pomnożenie wydatków należy do Rady państwa. Mówca dowodzi, że ztąd potrzeba do uchwalenia nowelli większości dwu trzecich. Głosować będzie przeciw niej, chociażby za to popadł w niełaskę.

Poseł Schöffel dowodzi, że zmiany projektowane w noweli nie wyjdą armii na pożytek, że przeto stwarza się niepotrzebnie nowe ciężary. — Z tego to względu i ztąd, że nowela ta jest uzupełnieniem reorganizacyi armii, przedsięwziętej w roku zeszłym, a naruszającej jedność armii podziałem terytoryalnym, mowca oświadcza się przeciw noweli.

Min. obr. kr. bar. Welsersheimb zwalcza wywody preopinantów. Pomnożenie ciężarów jest tylko chwilowe, bo kadry obrony krajowej będą składały się po części z wykształconych już sił armii stałej. Nowela nie narusza też w niczem praw parlamentu.

Po replice posła Rechbauera, który obstaje przy tem, co powiedział, i posła Mattusza, który jako sprawozdawca komisyi bronił noweli, uchwalono znaczną większością głosów przystąpić do dyskusyi szczegółowej.

Na tem przerwano obrady.

Prezes oznajmia, że wybory do delegacyi odbędą się dnia 8 b. m. wieczorem.

Koniec posiedzenia o godzinie 1ej min. 50. — Następne jutro.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości pozwolił sędziemu powiatowemu Ferdynandowi Ujhelemu w Łancucie przesiedlić się do Myślenic, adjunktów zaś sądowych Stanisława Mardyłę w Nowym Sączu i Leona Ramulta w Grybowie, mianował sędziami powiatowymi — pierwszego w Łancucie, drugiego w Brzostku.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 2 maja.

Przewodniczy prezydent Weigel. — Po odczytaniu protokółu, i wyszczególnieniu pism nadeszłych do Rady, między któremi znajduje się przedstawienie cechu rzeźników, w sprawie rozporządzenia przez Magistrat wydanego, a nakazującego rozwożenie mięsa w krytych wozach — Prezydent stosownie do §. 9 regulaminu Rady zawiadamia, że inżynier Kluger złożył operat, jaki mu polecono wygotować w sprawie wodociągów. Obszerna ta praca jest obecnie w druku na ukończeniu, a skoro tylko egzemplarze będą gotowe, rozdane zostaną członkom Rady. — Dalej zawiadamia Prezydent, że Magistrat, jako władza policyjno-budownicza, odmówił zezwolenia na umieszczenie w kościele katedralnym pomnika dla Piusa IX, uznając słuszność rozporządzeń poprzedniego burmistrza a obecnie Marszałka krajowego, i solidaryzując się z niemi. O odmowie w tej mierze Magistrat zawiadomił Konserwatora. Wreszcie podaje Prezydent do wiadomości Rady, iż komisya perambulacyjna linii kolejowej Oświęcim-Skawina-Podgórze, posuwa się coraz bardziej ku Krakowu, a kiedy prace jej zbliżą się d. 7 lub 8 b. m. do naszego obrębu, reprezentanci m. Krakowa będą do niej powołani, dla strzeżenia interesów miasta.

Po tem zawiadomieniu Prezydenta, zabiera głos r. m. Jordan i przemawia w te mniej więcej słowa: Znanym jest spór, jaki toczy się w szpaltach *Czasu*, między p. Matejką, kapitułą katedralną krakowską, konserwatorem i budownictwem miejskiem, w sprawie wielkiego ołtarza na Wawelu. I właśnie ze względu na ołtarz, p. Matejko wylał w tych pismach gorycz swoją, żal swój, gniew swój, żółć swoją. Ale uderzyć musiało każdego w tych listach, kto chciał być bezstronnym, niezmiernie wiele dobrej wiary, miłości do „łachmanów“ nawet naszej przeszłości, troski o nią, tak, że wobec tej wiary i miłości głębokiej trzeba było zapomnieć o goryczy, która miała swe źródło w boleści na widok marnowania pamiątek przeszłości. Gdyby tak wszyscy miłowali przeszłość — byłoby inaczej. (Tu mówca streszcza cały przebieg znanych wyjaśnień w tej sprawie). Nareszcie wystąpił z listem p. Niedziałkowski, dyrektor budownictwa miejskiego. Tłumaczy on odezwę Magistratu do Kapituły, polecającą rozebranie i odrestaurowanie ołtarza, i zawiadamiającą o tej decyzyi konserwatora, a tem samem wyjaśnia, że p. Matejko krążył w błędnem kole, sądząc, że ołtarz uznano już trupem. Dalej szyderczo zbija p. Niedziałkowski zarzuty merytoryczne o budownictwie miejskiem; nie broni Prezydenta, do którego zwrócił się p. Matejko, ale za to w końcowym ustępie grozi p. Matejce prokuratoryą za napaść na władze miejskie! Taka pogróżka musi obudzić oburzenie i wstyd. Tak się też stało w całem mieście! Dla pewnych osób muszą być pewne względy, bo taki człowiek, jak Matejko może zbłądzić, uchybić, można mieć do niego żal, ale nie grozić mu prokuratorem. Ten tylko grozić tak może, kto nie pojmuje miłości jego, pracy jego i jej znaczenia! I za cóż grozić prokuratorem? Za to, że ten największy nasz obywatel poważa się roztrząsać sprawy publiczne, za jego wielką cześć dla zabytków przeszłości! Matejko się obawiał, że jeden za drugim pomnik przeszłości może uledz podobnemu losowi — że jego prace też nie będą szanowane. Prezydent nie potrzebował obrony p. Niedziałkowskiego, bo nie uważałby przecież za niegodne siebie odpowiadać Matejce. Ton listu p. Matejki był sarkastyczny — ton p. Niedziałkowskiego jest więcej niż niegrzeczny — grożący temu, co stworzył sztukę polską, imię nasze chwałą okrył, którego niedawno mistrzem nazwano, plac imieniem jego nazwano, któremu młodzież, a pewno i naród cały, gotuje jubileusz 25-letniej pracy. Grozić temu mistrzowi zgnębionemu pracą, chorobą, goryczą i nieszczęściami — wszak to nie po chrześciańsku. Kto zna bliżej nieszczęścia p. Matejki, nie może się dziwić jego sarkastycznemu tonowi. Pismo p. Niedziałkowskiego niema charakteru urzędowego; a przecież występuje on w imieniu władzy miejskiej. Dlatego należy, aby Rada miasta, ludzie inteligentni, obywatele miasta tego, w którem Matejko pracuje i które uświetnia swoją osobą, dali mu moralne zadosyćuczynienie. Oto jest cel przemówienia p. Jordana. W tym względzie stawia on następny wniosek: „Rada m. Krakowa wyraża p. Janowi Matejce swoje ubolewanie z powodu formy listu p. J. Niedziałkowskiego, dyrektora budownictwa miejskiego, umieszczonego w *Czasie* z d. 1 maja b. r., a dotyczącego osoby p. J. Matejki.“

Zabiera głos prezydent Weigel. Przedewszystkiem stwierdza, że i on czci w Matejce mistrza i chwałę narodu. Co do sprawy ołtarza zaś i wystąpienia p. Niedziałkowskiego musi z obowiązku swego kilka objektywnych słów powiedzieć. Ołtarz wielki już od dłuższego czasu groził runięciem i wyniknąć ztąd mogącą ewentualną katastrofą. Magistrat z obowiązku swego, w zakresie działania, winien był zająć się i zajął się też sprawą zbadania jego wytrzymałości. Podczas badań komisyi, straż ogniowa z narażeniem życia wydobywała próchno z filarów. Przekonano się, dowodnie, stanowczo, że ołtarz grozi runięciem, a chwili takowego przewidzieć nie można było, ale bodaj nie nastąpiło było podczas ścisku, podczas obchodu Bożego Ciała, lub jubileuszu Sobieskiego. Na zasadzie tego dokładnego zbadania polecił Magistrat Kapitule rozebranie i zrestaurowanie tego samego ołtarza, jako pamiątki przeszłości, a zarazem zawiadomiono o tem Konserwatora. I dlaczego zarzucił p. Matejko Prezydentowi, że nie wiedział, co podpisuje? Prezydent nie odpowiedział, bo nie uczuł się winnym. Nie wezbrała w nim żółć, bo wszakże w tym samym dniu przybyła doń deputacya o ułatwienie w sprawie jubileuszu p. Matejki — a Prezydent z wszelką gotowością przyrzekł jej swe poparcie i pomoc. Jeżeli zaś na którego z funkcyonaryuszy Magistratu spadną ciężkie i szydercze zarzuty, obrony Prezydent wzbronić mu nie może. Zarzucono Prezydentowi, że nie wiedział, co podpisuje, ależ i Mistrze często nie wszystko piszą, a często podpisują to, czegoby sami nie napisali. Niedawno Magistrat przypomniał Kapitule restauracyę ołtarza, zwracając uwagę, że dla całego narodu byłoby miłem, gdyby ten ołtarz stanął na Wawelu przed jubileuszem Sobieskiego. Cierpką na to odebrał odpowiedź. I jakże wobec tego paraliżowania można żądać energii od Magistratu? Zbadajmy, co zaboleć mogło Mistrza, ale zbadajmy także, co władzę zaboleć mogło. Prezydent nie odpowiedział draśnięty — niechże na Prezydenta nie spada odpowiedzialność. Co zaś we własnej obronie uczynił p. Niedziałkowski, Prezydent go na tem miejscu do odpowiedzialności pociągać nie może.

R. m. Szlachtowski stwierdza, że p. Niedziałkowski groził p. Matejce prokuratorem w imieniu władzy — tem samem więc występował za cały Magistrat. Zatem sprawa ta spada i na Prezydenta. Tak być nie może, żeby urzędnik prywatnie występował w imieniu Magistratu.

W przypuszczeniu, że dyskusya się rozwinie, a dotyczyłaby ona osoby Prezydenta — opuszcza tenże krzesło przewodniczącego, które zajmuje wiceprezydent Muczkowski.

Głosu wszakże nikt nie żąda — przewodniczący więc poddaje pod głosowanie wniosek r. m. Jordana, który Rada przyjmuje większością głosów.

Następnie odczytano pismo Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w ważnej dla miasta sprawie handlu wywozowego win, który się w mieście naszem koncentruje, a który postanowieniami swojemi z miesiąca kwietnia b. r. komisya administracyjna akcyzowa miejska doprowadziłaby do wygaśnięcia. Mianowicie komisya administracyjna postanowiła znieść wszystkie składy prywatne tranzytowe win, nad któremi rozciąga kontrolę, pozostawiając po koniec czerwca b. r. termin do wyprowadzenia z miasta win (2800 beczek) na transito przeznaczonych, po którym to terminie wszystkie w mieście pozostałe zapasy win opłacić muszą podatek konsumcyjny. Dalsza uchwała postanawia znów, że wino wprowadzone do miasta od dnia 20 kwietnia b. r. winno być opłacone, a jeżeli wprowadzone będzie, jako na transito przeznaczone, winno być albo złożone do urzędowego składu, albo pod konwojem bezzwłocznie wyprowadzone poza rogatki.

Handel wywozowy win od niepamiętnych czasów koncentrował się w Krakowie i jest to jedna z gałęzi handlu, która ożywia ruch naszego miasta. Składy prywatne tranzitowe istniały za Rzeczypospolitej, istniały nawet za czasów, kiedy Loebenstein dzierżawił akcyzę. Są one nieuniknione — gmina bowiem nie posiada tyle urzędowych składów, gdzieby tysiące beczek pomieścić można, rozciąga tylko ścisłą kontrolę nad prywatnemi składami przechodowemi, a kontrola ta okazała się w praktyce dokładną i gmina nie poniosła ztąd żadnej szkody. Obłożenie zaś niesłuszne podatkiem konsumcyjnym win na wywóz przeznaczonych, spowoduje podrożenie o 7 złr. na hektolitrze, przez co konkurencya tutejszego handlu wywozowego zostałaby uniemożliwioną. Trzymanie zaś składów po za rogatkami jest niemożliwe, przedmieścia nasze nie posiadają bowiem piwnic, a na Podgórzu są one wszystkie pozajmowane i szczupłe. Handel więc wywozowy win byłby stanowczo złamany wprowadzeniem w życie tego postanowienia. Gmina zamiast chronić, zgubiłaby go.

Komisya administracyjna akcyzowa opiera je na brzmieniu ust. z r. 1854 i na kontrakcie dzisiejszym z ministerstwem, którego przekroczenie spowodowałoby rozwiązanie kontraktu lub wysokie kary. Tymczasem ustawa w § 7 i kontrakt w § 12 postanawiają, że od towarów wprowadzonych na transito nie opłaca się akcyzy, lecz należy towary takie pozostawić albo pod zamknięciem urzędowem, albo pod dozorem. U nas zamknięcie urzędowe jest niemożliwe z powodu braku składów urzędowych, pozostaje więc kontrola, która dotychczas okazywała się skuteczną, a może być jeszcze spotęgowaną. Komisya administracyjna powołuje się także na § 6 kontraktu, ale paragraf ten mówi tylko o nadużyciach ze strony dzierżawcy akcyzy i o umowie takowego z konsumentami, lecz on nie może być tu stosowany, gmina bowiem nie działa tu dowolnie, ani nie układa się z konsumentami — jeżeli ma u siebie dozwolone ustawą składy tranzytowe, pod ścisłą kontrolą.

Otóż Izba przemysłowo-handlowa badała te pognębiające handel wywozowy win orzeczenia komisyi adm. akcyzowej i uznała je za szkodliwe dla handlu. W tym celu przez Prezesa swego, r. m. Baranowskiego wniosła do Rady petycyę, żądającą ściślejszego rozważenia orzeczeń komisyi administracyjnej, a ewentualnie przedłużenie terminu wyznaczonego po koniec czerwca na wyprowadzenie 3800 beczek wina.

Przemawiają w tej sprawie r. m.: Birnbaum, Wechsler, Friedlein, Kopff, Mendelsburg, Warschauer, Epstein i F. Jakubowski.

W głosowaniu przyjęto wniosek odesłania tej sprawy celem ściślejszego zbadania do kom. adm. w połączeniu z sekcyą prawniczą.

Dalej wybiera Rada czterech członków do strutynowania reklamacyj względem list wyborczych, mianowicie pp.: Baranowskiego, Wechslera, F. Jakubowskiego i Machalskiego.

Z porządku dziennego przyjęto wniosek r. m. Rzewuskiego, uczyniony imieniem sekcyi I, zatwierdzając linię regulacyjną nowo proponowanej ulicy, łączącej ul. Garncarską ze Zwierzyniecką; dalej linię regulacyjną ul. Wolskiej ku mogile Kościuszki; wreszcie linię regulacyjną przedłużenia ul. Smoleńsk ku wałom. W tym celu zezwala Rada na nabycie gruntu od p. Leona Zieleniewskiego, który obejmuje powierzchni 6338 m. □ dając w zamian gruntu miejskiego 3,064 m. □, z dopłatą 1,048 złr.

Wreszcie na wniosek radcy Magistratu, Zawiłowskiego, uczyniony imieniem sekcyi IV, powzięto następujące uchwały: 1) Uchwalono otworzyć z najbliższym rokiem szkolnym przy tutejszym kursie praktycznych robót kobiecych w szkole wydz. żeńskiej, w myśl § 8 stat. — oddz. III, tj. naukę kroju sukien damskich i dziecinnych, w połączeniu z nauką wyrobu sztucznych kwiatów; — 2) przy I oddziale (szycia bielizny) dodać dwie godziny tygodniowo dla nauki wyrobu koronek; — 3) wyznaczyć stypendyum w kwocie 400 złr. dla panny Heleny Jaworskiej na czteromiesięczny pobyt w Paryżu, oraz podróż tam i napowrót, i polecić jej, ażeby wydoskonaliła się w nauce kroju sukien damskich i dziecinnych, oraz w sztuce wyrobu kwiatów.

Dodać możemy, iż wybór Rady padł bardzo trafnie na pannę Jaworską, która posiada wyjątkowe uzdolnienie, kształciła się bowiem w tej gałęzi w znanym zakładzie robót kobiecych w Reutlingen, gdzie pobierało naukę 222 uczennic różnych narodowości, z pomiędzy których jedynie 12 otrzymało dyplom uzdolnienia na nauczycielki, a między niemi pierwsze zajęła miejsce p. Jaworska. W owej słynnej szkole była panna Jaworska asystentką, posiada więc i praktykę, a dyrektor tego zakładu telegraficznie zapytany, odpowiedział, iż p. Jaworska, jako nauczycielka, może być dla szkoły znakomitym nabytkiem.

Spodziewać się też można, że i ta latorośl oddziału praktycznych robót pójdzie tym samym pięknym torem i rozwinie się w podobny sposób, jak obecnie istniejące kursa, cieszące się sympatyą ogółu, a w praktyce przynoszące rzeczywiste korzyści.

Na przyjęciu powyższych wniosków posiedzenie skończono, przyjąwszy rezolucyę r. m. Straszewskiego, ażeby na przyszłem posiedzeniu najbliższem sprawa skwerów załatwioną została.

Sprawy krajowe.

Wczoraj o godzinie 9ej wieczór, odebrał Dr Warschauer następujący telegram:

Stadnickim. Ignacy Stadnicki, stolnik podolski, kawaler orderu św. Stanisława, nabył część sumy lokowanej przez Tarłów na Mińkowcach, albo, mówiąc inaczej, część sumy, pozostawionej przez tych ostatnich, przy sprzedaży majątku Józefowi Starzyńskiemu.

Dlaczego ex-major nie chciał jej zwrócić, powiedzieć tego nie potrafimy, dość, że z tego powodu długi się toczył spór między stronami; niechęć rosła z rokiem każdym, obrzucano się wzajemnie dotkliwemi żarcikami, które szlachta skwapliwie powtarzała. Potomek opornego ze Żmigroda rodu, zarzucał potomkowi Ściborów gminne pochodzenie, dowodząc, że wszystko, co ma, zawdzięcza Stadnickim; Marchocki znowu utrzymywał, że przeciwnik jego warchoł, pieniacz i szatana, jak jeden z jego przodków, nosi w sobie. Stosunki się zaogniły — w Howorach, rezydencyi stolnika podolskiego, wyśmiewano każdy krok Reduxa, w Otrakowie znowu Stadnicki był przedmiotem uszczypliwych uwag. Przyszło z kolei do zajazdów, szlachta sobie przypomniała dawne dobre czasy i szalała na potęgę... mogła sobie pozwolić, nikt jej nie przeszkadzał. Exmajor wprawdzie pierwszy napadł przeciwnika w karczmie, kędyś na drodze publicznej, tak że ten musiał ratować się ucieczką... Tryumfujący zwycięzca utrzymywał, że dobrze poturbował „dumnego pieniacza;“ aliści ten ostatni skorzystał z chwili sposobnej, i pewnej nocy jesiennej, na czele sporego oddziału przyjaciół i kozaków dworskich przypuścił szturm do Belmontu! Oj — kruchoć było około Reduxa, i gdyby nie jedna z córek, której się udało wymknąć, dotrzeć do niedaleko położonego kościoła i zadzwonić na ratunek, gdyby na odgłos tego dzwonu nie stawili się przywiązani do dziedzica mieszczanie — nie uszłyby mu na sucho przechwałki.

Takie epizody urozmaicały proces, prowadzony z wielkim mozołem z jednej strony, lekceważonym przez drugą. Naturalnie, że zapobiegliwy przychylił szalę zwycięztwa, tj. wygrał, zresztą najsłuszniejszą sprawę, i na mocy tej zatradował parę wiosek, wchodzących w skład Mińkowieckiego państwa. Marchocki wypędził oficyalistów hrabiego, wskutek tego sąd przysłał komisyę, ale i z nią hr. Redux skończył rychło, wezwany przez urzędników stawił się w towarzystwie pani S. i kilkunastu „wasalów;“ odważna niewiasta usunęła z izby insygnia władzy sądowniczej, a gospodarz kazał aresztować nieproszonych gości.

Nowy gwałt — daleko większy — od wszystkich poprzedzających; gubernator kazał natychmiast sprowadzić winowajcę do Kamieńca i osadzić go w więzieniu. Naturalnie i pani S. dzieliła los jego. Hr. Redux, wezwany do tłomaczenia, znalazł się ostro, nawet utrzymywano, że nieprzyzwoicie. Oddano go więc pod sąd; wyrok trybunału zapadł zbyt surowy — mianowicie kilkoletnia wieża, spora pieniężna nawiązka i usunięcie na zawsze od zarządu majątkiem. A że Marchocki był szlachcicem, wyrok więc dla zyskania sankcyi najwyższej, wysłany został do stolicy w końcu 1823 r. Jednocześnie wszakże z wyrokiem, niezwykła powędrowała prośba do Aleksandra I, podpisana przez włościan na gruntach Mińkowieckich osiadłych i przez gminę izraelską miasteczka; molestowali w niej suplikanci, by uwolniono z więzów ich pana, którego władze miejscowe niewinnie prześladują, chyba za to, że właśnie jest ojcem, a nie dziedzicem swoich poddanych. Prośba zrobiła ogromne wrażenie, jako wyjątkowa, jedyna... dotąd przedostawały się do stopni tronu głuche, a nieśmiałe skargi na ucisk, na nadużycia, na zbyteczne eksploatowanie gminu przez klasy uprzywilejowane, teraz ten gmin, jak jeden człowiek, stawał w obronie dziedzica. Najjaśniejszy Pan rozkazał natychmiast uwolnić Marchockiego, i uwiadomić o tem, jak kmieci, tak mieszczan osiadłych w państwie Mińkowieckiem. Hr. Reduxa zobowiązano słowem, że się nie ruszy z Otrokowa do ukończenia procesu. Pani S. skazana na dwunastoniedzielną więźę i sto rubli kary, wróciła z swoim przyjacielem tryumfująca.

Że zaś Podole zostawało podówczas pod zarządem W. ks. Konstantego, Nowosilcow więc, pełniący służbę przy nim w Warszawie, miał sobie zlecone rozpatrzenie całej sprawy. Dużo na to czasu potrzebował p. senator, dopiero bowiem na początku 1826 r. zdał o niej relacyę — naturalnie, że najkorzystniejszą. Nie pominięto w raporcie stosunków p. Ignacego do biskupa Mackiewicza, do archireja, do gubernatorów, do dowódców wojska konsystującego w Mińkowcach, do ludu, a przedewszystkiem do reprezentantów szlachty, marszałków, którzy piękne złożyli świadectwo o jego uczciwości...

Hrabia więc został zupełnie uwolniony od odpowiedzialności, sprawa ze Stadnickim poszła zwykłym torem dalej, a i kwestyę budowy cerkwi znowu podjęto. I teraz Marchocki wymówił się od tej pracy, ale chcąc złagodzić odmowę, dodał, że czyni to z racyi podeszłego wieku. Komisya więc budownicza oddała w administracyę jednemu z ziemian sąsiednich dwie wioski: Antonówkę i Kruszkowce, i z dochodu ich zaczęto wznosić świątynię.

Nie sądzono jednak było panu Ignacemu oglądać jej ukończenia; we wrześniu 1827 roku legł w zimnej mogile, do ostatniej chwili stojąc przy dawnych zasadach.

W możebnem streszczeniu podaliśmy przygody tego dziwnego żywota, sąd o nim zostawując czytelnikowi. Tu już nikt nas nie posądzi o brak materyału, przeciwnie mieliśmy go tak dużo, że ztąd powstaje obawa, czyśmy nad nim zapanować potrafili. A przyznajemy się otwarcie, nieraz nas brała chętka spisania z całą drobnostkowością dziejów tej oryginalnej rzeczypospolitej, stworzonej przez syna innej starej rzeczypospolitej, pamiętającego dobre czasy Sejmu czteroletniego; przejął się on jego zasadami tak gorliwie, że stało się już zadaniem życia całego utworzenie choć w miniaturze państewka, na wzajemnej miłości opartego. Budował więc drogi, podtrzymywał handel, protegował przemysł, wprowadził samorząd, drukował książki, oświecał lud, uwłaszczył go w końcu, i ani na jednę chwilę nie żałował pośpiechu, z jakim wprowadzał inowacye; przeciwnie, utrzymanie tego porządku, jako warunek błogosławieństwa, przekazał jedynemu synowi. Może nam kto zarzuci, że robił to człowiek dotknięty psychiczną niemocą? że uległ obłędowi, to pewna, obłęd ten jednak wystąpił chwilowo i znacznie później, już po uskutecznieniu reformy; wreszcie i obłęd ten był dziwny: w rozporządzeniach pisanych własną ręką hr. Reduxa nigdzie jego śladów nie dostrzegamy, wbrew zasadzie Dra Marcé, który utrzymuje, że właśnie dotknięci na umyśle w piśmie najprzód zdradzają nienormalny stan jego. Wreszcie choćbyśmy przypuścili, że był monomanem, to już przynajmniej temu nikt przeczyć nie zechce, że był dobrym i uczciwym monomanem.

Syn hrabiego wstępował w ślady ojca, słowa więc dotrzymał, ale niepowodzenia spotykały go nieustanne: w 1826 r. internowany w Białymstoku, w 1831 r. w Kursku, w 1838 r. państwo Mińkowieckie przeszło do rządu, niecałe wprawdzie; trzy wioski, wchodzące w skład jego: Antonówka, Otroków i Tymków, drogą procesu dostały się Stadnickim.

Dziś Mińkowce, to ubogie, brudne miasteczko, położone na mało uczęszczanym trakcie, prowadzącym z Kamieńca do Mohylowa. Śladów dawnej zamożności doszukać się tu trudno. Fabrykanci sukna i powozów wynieśli się ztąd do sąsiednich Dunajowiec, apteka zamknięta, lekarze powędrowali także w świat szeroki szukać lepszej doli. Drukarz Wagner z ustąpionemi mu prasami także opuścił niegościnny zakątek, w lat kilka dobił się do Kamieńca, by w nim głowę złożyć, a żydek nabył po nim czcionki, i długo jeszcze potem na życie niemi zarabiał. Belmont rozsypał się w gruzy, kościołek tylko takim jak był pozostał; przybyła cerkiewka biała o zielonej kopułce, nadto wznosi się na środku rynku odrapana wieżyczka, a w niej „miara Mińkowiecka“ z kamienia wykuta. Lud uwłaszczony powtórnie, zapomniał wiele szczegółów z przeszłości; ale pamięta o tem, że przed laty władał tą ziemią dobroczynny pan, który poddanych jak własne dzieci kochał.

W Przytuli, tak zwanych salonach; w Pobójnej, dawnych rezydencyj, ani śladu.

Otroków za to zawsze wdzięcznie wygląda; osiadł tu hr. Władysław Stadnicki, jeden z synów owego groźnego przeciwnika starego Reduxa; na wysokiem wzgórzu, na ruinach starego zamku, zbudował piękny, a uśmiechnięty jak dziewczyna, domek, i w nim muzeum pamiątek rodzinnych założył; pośród starych druków, starych foliantów, starych płócien z wizerunkami antenatów uwił sobie gniazdo samotne, a nadto okolił opieką park, przez Marchockich założony, resztki kamiennych zabytków; bo owe świątynie, owe *temple* w proch się rozsypały, cmentarzysko także świeci ruiną; co zastał jeszcze niezniszczonego, to uszanował, i za to mu się należy podzięka serdeczna, tak bo lekceważymy pamiątki przeszłości, nawet tej niedawnej, choć inne od dzisiejszego życia znamiona noszącej na sobie. Pół wieku temu, tylko pół wieku, jak było tu gwarno i ludno; obecnie zostało parę sterczących i na pół roztrzaskanych kolumn, parę napisów na grobowcach, kilkanaście fascykułów starych, na pół zbutwiałych papierów i kilka druków rozrzuconych po świecie.

Kamieniec Podolski 20 lutego 1883.

Dr Antoni J.

„Centralny komitet przedwyborczy we Lwowie, wzywa Pana, abyś udać się zechciał do Kołomyi, na zgromadzenie wyborców, które odbędzie się w niedzielę, jako kandydat do Rady państwa.

Madejski."

Dr Warschauer zawiadomił przewodniczącego Komitetu wyborczego kołomyjskiego, że otrzymawszy wezwanie Komitetu centralnego, przedstawi się wyborcom w niedzielę i wyjeżdża jutro w tym celu.

Od Dra Warschauera odbieramy także następujące pismo:

„Odbieram wiadomości tak z Kołomyi, jakoteż z Buczacza i Śniatynia, że między wyborcami krążą listy moje do pana rabina Dra Blocha pisane, w których polecam jego kandydaturę; otóż jeżeli listy tej treści cyrkulują, to są po prostu zmyślone, gdyż w listach moich do pana Dra Blocha pisanych z powodu innych okoliczności, ani jednem słowem nie mówiłem o mojem poparciu jego kandydatury, a to z tej naturalnej przyczyny, że mnie o to wcale nie prosił. O bliższych szczegółach, tyczących się tego przedmiotu, pozwolę sobie kilka słów powiedzieć na walnem zgromadzeniu szanownych wyborców kołomyjskich, na którem w niedzielę stanę.

Warschauer."

Wybory.

Komitet centralny przedwyborczy wydał następujący okólnik:

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego do prześwietnych Komitetów powiatowych przedwyborczych.

Prześwietny Komitet powiatowy zbadał już zapewne, kto kandyduje na posła w . . . . . . okręgu wyborczym mniejszej posiadłości, który z pomiędzy kandydatów świątłych, znających potrzeby i sprawy krajowe oraz umiejących je popierać, może być w tym okręgu przeprowadzony na posła, wreszcie, który z możliwych do przeprowadzenia w tym okręgu kandydatów, byłby najużyteczniejszym dla kraju posłem. Przeto Komitet centralny przedwyborczy wzywa uprzejmie, aby Komitet powiatowy raczył go zawiadomić przed 14 maja o wypadku tych badań, to jest którego z kandydatów przedstawia. Albowiem komitet centralny na mocy tego przedstawienia i po jego zatwierdzeniu, poleci wyborcom kandydata na posła.

W Krakowie dnia 29 kwietnia 1883 r.

W imieniu i z polecenia Komitetu centralnego zastępca przewodniczącego

Leon Chrzanowski.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 maja.

Arcyksiążę Wilhelm dał we środę o godzinie 7 wieczór obiad w hotelu Victoria, na który otrzymali zaproszenie: jenerałowie wojskowa, delegat namiestnika hr. Badeni, prezydent miasta Dr Weigel, radca dworu Englisch, oraz wszyscy oficerowie sztabowi od artyleryi. Dzisiaj rano Arcyksiążę opuścił miasto tutejsze wiedeńskim pociągiem pospiesznym.

— **Na prywatnem posiedzeniu Akademii** wybrany dziś został na opróżnione przez zgon ś. p. Józefa Szujskiego miejsce sekretarza Akademii, hr. Stanisław Tarnowski.

— **Jutrzejsze uroczyste posiedzenie Akademii** ściąga już do naszego miasta uczonych gości. Między innymi przybył dziś rano X. Kalinka. Namiestnik jutro rano ma stanąć w Krakowie.

— **Na pomnik Mickiewicza** nadesłali na ręce prezydenta m. Dra Weigla: Redakcya *Gazety Polskiej* w Warszawie 365 rubli czyli 431 złr. 37 c. W powyższej cyfrze figuruje p. Lewandowski z Chodowska z kwotą 100 rubli. Administracya redakcyi *Gazety Lwowskiej* od Towarzystwa drukarskiego „Ognisko" 31 złr. 80 cent. Powyższe kwoty umieszczono na książeczkę kasy Oszczędn. L. 62,243.

— **Pożar.** Dzisiejszej nocy po godzinie 2ej zrana wybuchł na Podgórzu przy ulicy Wadowickiej w domu pod L. 118 pożar. Straż krakowska wyruszyła z dworna taborami i zastała po przybyciu na miejsce cały budynek, mieszczący w sobie składy siana, słomy, konopi, smoły — szynk i kuźnię w płomieniach. Usiłowania wszelkie opanowania ognia okazały się bezskuteczne, pomimo nawet dzielnej pomocy ze strony wojska, a to z powodu braku wody. Podgórze leży wprawdzie nad samą Wisłą, ma nawet nad rzeką studnię mającą dostarczać wody do pożarów — jednak niestety kluczyk od owej studni znajduje się w kieszeni któregoś z *patres conscripti* i w razie rzeczywistej potrzeby nie może być odszukanym. Wodę dowożono więc aż z Krakowa z koszar straży t. j. z odległości około 4 kilometrów! Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej podpalenie. Ratunkiem kierował p. Eminowicz i podkomendni jego brandmistrze pp. Byczkowski i Zagórski. Obecną była policya krakowska; z władz zaś podgórskich autonomicznych nie widziano nikogo.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

„Komitet Towarzystwa opieki weteranów polskich z r. 1831 w Krakowie, ma sobie za miły obowiązek wynurzyć serdeczne podziękowanie spadkobiercom ś. p. hr. Stanisława Małachowskiego, za łaskawe opłacenie rządowi podatku należnego od legatu tysiąca złr., przez ś. p. hr. Małachowskiego na rzecz funduszów weteranów zapisanego, wskutek czego Komitet nasz otrzymał pełną sumę 1000 złr., bez ponoszenia żadnych kosztów. *K. Horoch*, przewodn."

— **Deputacya** wybrana z grona poważnych tutejszych obywateli izraelickich, wręczyła prezesowi Zboru izraelickiego, p. Albertowi Mendelsburgowi, adres dziękczynny, artystycznie wykonany, a w kilkaset podpisów zaopatrzony, w dowód uznania zasług i energicznej a taktownej działalności w sprawach Zboru.

— **W Górze Zbyltowskiej** pod Tarnowem, pięknej i dawnej siedzibie rodziny hr. Moszczeńskich zawartym został dnia 28 kwietnia związek małżeński między p. Stanisławem Zosińskim, inżynierem drogowym powiatu tarnowskiego, a panną Celiną Żabianką, córką Stanisława Kościesza Żaby i Maryi z hr. Moszczeńskich.

— **Sprawozdanie** lwowskiej Komisyi wykonawczej Towarzystwa opieki weteranów za miesiąc kwiecień. Datki nadesłali: p. Robert Hefern za r. 1883 10 złr.; za pośrednictwem delegata Edwarda Rozwadowskiego, pp.: Jacek Kiesłowski, Michał Jurjewicz i Jan Vivien rocznie po 5 złr., Edward Rozwadowski rocznie 10 złr., Michał Jawetz i Hillik Morgenstern po 5 złr., Władysław Dorosz 2 złr., za pośrednictwem delegata Wiktora Wiśniewskiego: Franciszek Mor 2 złr., za 6 egzemplarzy pamiętników 24 złr., za pośrednictwem *Dziennika Polskiego* „Creditverein" w Brodach 5 złr.; ogółem wpłynęło 78 złr. W miesiącu kwietniu rozdano 28 weteranom zapomogi stałe w kwocie 234 złr., za 2 weteranom zapomogi jednorazowe w kwocie 15 złr. *Walery Podlewski*, przewodniczący. *Dr Bernard Goldmann*, skarbnik.

— **Warszawa.** W d. 28 kwietnia odbył się tu w kościele PP. Wizytek na Krakowskiem Przedmieściu ślub p. Józefa Wędrychowskiego, właściciela Drożejowic w Szkalmierskiem, z panną Pelagią Grzybowską, córką właścicieli Słubic w Gostyńskiem. X. prałat Magnuski, krewny rodziny panny młodej, pobłogosławił młodą parę. Po ślubie liczni krewni i przyjaciele obojga domów i z dalszych okolic przybyli, podejmowani byli do rana w gościnnych salonach rodziców panny młodej na Nowym Świecie.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Karolinę Chmielowską, za kradzież bielizny we wsi Batowicach; Stanisława Nadybała, za kradzież i zbiegnięcie z terminu; Stanisława Sierakowskiego, za kradzież portmonetki z pieniędzmi; Jakóba Orgala, za kradzież wina; Michała i Julię małżonków Kolaków, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności; Franciszka Böhma, za zamiar kradzieży; Jadwigę Kołodziejównę, za sprzeniewierzenie; A. Rosenberga, jako poszukiwanego za kradzież przez sąd powiatowy w Wojniczu; Maryę Bockową, za obrazę straży rogatkowej; Jakóba Steinbergera, za przeładowanie wozu i bicie konia, ponieważ nie mógł wozu uciągnąć; Kazimierza Kopacińskiego, Kazimierza Grabowskiego, Józefa Sumerę i Edwarda Stachurskiego, za kradzież nasienia konicznego ze składu w dworcu kolejowym; za pijaństwo 8 osób.

Repertuar teatralny.

Początek o 7½.

W sobotę 5go: *Mercadet*, komedya w 3 aktach, Balzaca, po raz pierwszy. Drugi występ Józefa Rychtera.

W niedzielę 6go: *Wujaszek całego świata.* Trzeci występ J. Rychtera. *Złoty Cielec*, Dobrzańskiego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Rocznica konstytucyi 3go maja obchodzoną była w dniu wczorajszym w tutejszem Stowarzyszeniu rękodzielników „Zgoda" uroczystym wieczorkiem, na który bardzo wielka zgromadziła się liczba publiczności. Program był urozmaicony deklamacyą, śpiewem, grą na skrzypcach i cytrze, a p. Tadeusz Romanowicz przemówieniem o konstytucyi 3-go maja rozpoczął wieczorek. Prawdziwą perełką była gra na cytrze p. J. Brauna, przeważnie utworów narodowych polskich, za co hucznemi oklaskami podziękowano koncertantowi.

Wczorajszy pierwszy gościnny występ p. Rychtera w komedyi Fredry (ojca) *Pan Jowialski*, był podwójnym tryumfem sztuki. Był tryumfem nieśmiertelnego komedyopisarza, przy którego jenialnych, wiecznie świeżych i pełnych prawdziwie polskiego humoru dziełach, utwory pisarzy młodszego pokolenia bledną i gasną, jak przy słońcu gasną latarnie uliczne, — i był tryumfem artysty, który bodaj czy nie sam jeden już dzisiaj umie w sposób nieporównany odtwarzać typy Fredrowskie. Jowialski Rychtera jest ostatnim wyrazem doskonałości. Nikt prócz Nowakowskiego przed nim, ani pewnie po nim nie potrafi oddać tej roli z tak wysokim talentem, z taką prawdą, precyzyą i humorem. Wie też o tem dobrze publiczność krakowska, bo na przedstawienie wczorajsze zgromadziła się tak tłumnie, że miejsc w teatrze zabrakło, i powitała miłego gościa oklaskami, które długo nie mogły się uciszyć, a które się powtarzały z równym zapałem w ciągu sztuki i po każdym akcie.

Po p. Rychterze najwięcej tych oklasków otrzymał p. Szymański, który w roli Szambelana, odegranej przewybornie, śmieszył widzów do łez. Dobrze też bardzo, z werwą i życiem, oddał p. Sobiesław rolę Ludmira. Przyzwoicie i poprawnie grali pp.: Werner (Janusz) i Zapałowicz (Wiktor). W rolach zaś kobiecych najlepszą była panna Wojnowska, jako Szambelanowa. Panna Kałużyńska, (Helena) acz grała z wdziękiem i talentem, przeciągnęła — zdaniem naszem — stronę sentymentalizmu do zbyt wysokiego nastroju. Zresztą w tej roli, granica między sentymentalizmem a komizmem tak jest subtelną, że zachować tu *juste milieu* jest zadaniem rzeczywiście bardzo trudnem. Panna Różycka do roli pani Jowialskiej jeszcze nie dorosła, chociaż dorość kiedyś może, bo jest na dobrej drodze.

L. K.

Fedora przedstawioną będzie we wtorek 8go b. m. Od jutra zamawiać można w kasie teatralnej bilety.

Dla uczczenia rocznicy konstytucyi 3go maja odbędzie się w sobotę t. j. d. 5 b. m. w Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej w Krakowie wieczorek literacko-muzyczny.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1200-2-3)

Przybył do Krakowa olbrzym Mikołaj Simonow, młody człowiek, liczący 24 lat, wysokości 2 metry 30 cent. Mając 18 lat, wstąpił do gwardyi przybocznej Cesarza rosyjskiego i odbył szczęśliwie wojnę rosyjsko-turecką, po której ukończeniu odznaczony został za waleczność 4 medalami. — Ubrany w pyszny mundur czerkieski, — zwraca olbrzymim wzrostem i postawą powszechną na siebie uwagę. Można go widzieć w ogrodzie hotelu Kleina za wstępem 25 cent. — dzieci płacą 10 cent.

Ostatnie wiadomości.

Dowiadujemy się z najlepszego źródła, że Arcyksiężna Stefania znajduje się istotnie w błogosławionym stanie i że rozwiązanie oczekiwane jest w sierpniu.

Donoszą nam z Warszawy, że trwa tam wciąż obawa jakichsić zajść socyalistycznych, które Rosyanie *à la* Katkow i Pobiedonoscew radziby widzieć przed koronacyą, aby zwalić całą winę na Polaków. Tymczasem jest to propaganda wyłącznie rosyjska, a tylko to smutnemby było dla nas, gdyby ktokolwiek z Polaków, a zwłaszcza z polskiej młodzieży, dał się jej obałamucić lub pochwalał ją.

W Żyrardowie, gdzie poszło o nieznaczne zmniejszenie płacy pewnej kategoryi robotnic, teraz spokojnie. Właścicielowi Żyrardowa udało się przekonać robotników, którzy chcieli, aby zaszła zmiana co do własności fabryki.

Reskrypt do Apuchtina sprawił w Warszawie wstrętne wrażenie. — Jen. Albedyński nie uda się na koronacyę do Moskwy.

W dziennikach rosyjskich zaczynają krążyć po raz pierwszy w jakiejś przecie konkretnej formie pogłoski o łaskach, któremi mają być obdarzeni poddani Cara z okazyi jego koronacyi. Otóż według tych pogłosek, mają być najprzód darowane niedobory podatków w sumie, na całą Rosyę, około 16 milionów rubli. Powtóre, stłumione zostaną wszystkie śledztwa w sprawach karnych przeciwko osobom, oskarżonym o występki, pociągające za sobą utratę pewnych praw i przywilejów stanu. I nareszcie, przestępcy, kryminalni skazani już na ciężkie kary za popełnione zbrodnie, doznają w swym losie pewnych ulg. O ułaskawieniach osób, skazanych na karę za występki polityczne, pogłoski zamilczają zgoła.

Telegramy własne „Czasu."

Przemyśl 4 maja. Na posiedzeniu mężów zaufania Komitetu przedwyborczego przemyskiego, obecnych było 30. Kamiński stawia w dłuższej przemowie kandydaturę Krukowieckiego. Sapieha i Mochnacki mówią przeciw. Radochoński, włościanin z Bolestraszyc, stawia kandydaturę Sapiehy. Z zapałem, prócz jednego Kamińskiego, przyjęto tę kandydaturę.

Wiedeń 4 maja. *Wien. Allg. Ztg* pisze: Koło polskie obradowało wczoraj nad inspektorami przemysłowymi. Jakkolwiek Chrzanowski i Biliński podnosili pewne wątpliwości co do tego projektu, Koło polskie postanowiło głosować za projektem bez żadnych zmian.

Berlin 4-go maja. Z powodu ostatnich zajść w parlamencie, oczekują tu dziś z niecierpliwością dyskusyi nad budżetem.

Voss. Ztg upatruje w wystąpieniu ministra wojny symptom zbliżania się konfliktu.

Nordd. Allg. Ztg uważa wystąpienie Richtera za wkraczanie w prawa władzy wykonawczej i porównywa postępowców z konwentem rewolucyi francuskiej.

Konstantynopol 4 maja. W Kołach dyplomatycznych zapewniają, że rokowania między reprezentantami mocarstw w sprawie uregulowania trybutu w Bułgaryi i innych postanowień traktatu berlińskiego, korzystnych dla Turcyi rozpoczęły się zaraz po wyjeździe księcia bułgarskiego z Konstantynopola. Formalnych konferencyj jednak nie było jeszcze w tej sprawie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4go maja. (Z Izby deputowanych). Minister oświaty zawiadamia Izbę, że nowella szkolna uzyskała sankcyę cesarską. Minister sprawiedliwości przedkłada projekt do ustawy o dalszem chwilowem zawieszeniu sądów przysięgłych w okręgu sądowym Kotar. Minister obrony krajowej przedkłada kredyt dodatkowy w kwocie złr. 48,470 na utworzenie trzech kadrów pułków kawaleryi obrony krajowej.

Przyjęte już na ostatniem posiedzeniu projekta do ustaw przyjęto w trzeciem czytaniu. Rezolucyą komisyi podatkowej, aby rząd przedłożył projekt do ustawy, którąby uwzględniała zmniejszenie się dochodów, albo nawet zupełną nieprodukcyjność winnic, niszczonych przez *philoxerę*, przyjęto. Ustawę o kredycie dodatkowym na skończenie budowy gmachu dla wydziału patologiczno-anatomicznego uniwersytetu wiedeńskiego, przyjęto bez dyskusyi. Następuje dyskusya nad ustanowieniem inspektorów przemysłowych.

Wiedeń 4 maja. W dalszym ciągu dyskusyi Roser usuwa obawy, jakoby ustawa ta stać się mogła uciążliwą dla przedsiębiorców. Inspektorowie starać się będą w pierwszej linii o ulepszenia sanitarne w rękodzielniach i fabrykach. Adamek zwraca uwagę na dobroczynne skutki działania inspektorów przemysłowych w Anglii i Niemczech.

Neuwirth zgadza się tem bardziej z postanowieniem ustawy co do inspektorów, ponieważ pomysł ten wyszedł z łona partyi liberalnej. Wniosek o zamknięcie dyskusyi przyjęto. Jeneralnymi mowcami obrano Pachera i Lichtensteina.

Wiedeń 4 maja. Uchwalony w obu Izbach Rady państwa projekt w sprawie zmiany ustawy szkolnej z r. 1869, uzyskał sankcyę cesarską.

Wiedeń 4 maja. Na zaproszenie arcyksięcia Rudolfa odjechał książę pruski Wilhelm, pożegnawszy się serdecznie z Cesarzem, który go odprowadził na dworzec kolei, do Pragi, gdzie dwa dni zabawi.

Berlin 4 maja. Na koronacyę cara do Moskwy udadzą się, prócz ks. Albrechta, ochmistrz hr. Eulenburg; jenerał komenderujący Treskow; jenerał hr. Alten i trzech pułkowników, a między nimi komendant pułku „Cesarza Aleksandra."

Berlin 4 maja. W. Książę Konstanty był na obiedzie dworskim, i odwiedził Bismarka, poczem odjechał do Petersburga.

Poczdam 4 maja. Na pogrzeb dep. Schultze z Delitsch przybyli: przewodniczący parlamentu i sejmu pruskiego, deputacye różnych frakcyj parlamentu i sejmu, reprezentanci różnych Stowarzyszeń w Niemczech, zwłaszcza przemysłowych i politycznych. Między wielu wieńcami, jakie niesiono przed trumną, było 4 wieńce od W. księcia heskiego.

Vierzon 4 maja. Z okazyi otwarcia szkoły przemysłowej wygłosili: Ferry i prezes Izby francuskiej Brisson mowy, w których podnosili korzystne rezultaty wychowania przemysłowego.

Londyn 4 maja. Izba niższa odrzuciła 292 głosami przeciw 289 bil o przysiędze, co sprawiło opozycyi wielką radość.

Belgrad 4 maja. Między Serbią a Rumunią, rozpoczęły się już rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Wkrótce nastąpią nominacye konsulów, przeznaczonych do ważniejszych miejsc handlowych w Europie.

Bukareszt 4 maja. Wybory deputowanych z pierwszego kolegium wyborczego z większych własności, wypadły jak następuje: wybrano 20 rewizyonistów, a 10 antirewizyonistów.

Ateny 4 maja. Przybył tu książę bułgarski. Przyjmowali go: król, prezes ministrów i minister spraw zagranicznych. Książę stanął w pałacu królewskim. Przyjęcie było serdeczne, ale bez współudziału publiczności.

Petersburg 4 maja. *Goniec urzędowy* ogłasza szczegółowe sprawozdanie kuratora warszawskiego okręgu szkolnego, Apuchtina, o zaburzeniach między studentami w Warszawie, których główni sprawcy oddani zostali dnia 21 kwietnia pod sąd uniwersytecki. Dziennik ten oświadcza, że doniesienia dzienników, iż Apuchtin ustąpi z urzędu, są zupełnie bezzasadne.

Kair 4go maja. Podług urzędowego raportu, pobiło wojsko egipskie dnia 29 kwietnia powstańców, zadawszy im wielką klęskę. Liczba poległych i rannych powstańców wynosi 500 ludzi; między innymi poległ także zastępca Mahdiego. Wojsko egipskie poniosło nieznaczne straty.

Kursa. — Wiedeń 4-go maja. 2 godzina 30 m. popoł. Renta papierowa 78·75. — 5% Renta papier. nieopodat. 93·—. Renta srebrna 79·10. — Renta złota 98·95. — 6% Renta złota węgierska 120·40.— 4% Renta złota węgierska 89·40. — Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 839.—. — Akcye kredyt. 307·50. — Londyn 119·80. — Napoleony 9·50½. — Lombardy 146·75. Losy 1864 roku 169·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 308·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 170·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 159·—. — Obligacye indemn. galicyjs. 99·75. — Losy prem. węgiersk. 114·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 146·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 202·50. — 6% Listy zast. hipot. 102·10. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 102·—. — Akcye kolei Siedmiogro. 164·50. Marki 58·50. — Ruble 118·—. — Dukaty 5·66. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: ciche.

Berlin 4-go maja. — Banknoty austryackie 170·90. — Krótki Wiedeń 170·70. — Krótka Warszawa 201·70. — Banknoty rosyj. 202·20. — 5% Listy zast. Polskie 63·—. — 4% Listy likwidac. Polskie 54·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 132·12. — Akcye austr. kredytowe 525·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 4 maja.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 50	118 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 75
Dukat ważny	5 60	5 70
20-frankówka	9 47	9 55
Imperyał ważny	9 72	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 75	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 —	100 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 —	90 50
4% „ „ „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	98 —	98 75
6% listy „ bankn hipot. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 75	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	100 50	102 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 75	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 50 ru.lk	100 50 ru.lk
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	307 50	309 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	169 —	171 50
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 2 maja

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	78 75	78 90
4⅕% „ srebrna	79 10	79 25
4½ „ złota	98 70	98 85
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 30	119 80
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 50	133 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 —	138 50
„ „ 1864 „ 100 „	170 —	170 50
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 50
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	98 —	98 50
Galicyjskie „ „	99 30	99 80
Morawskie „ „	104 25	105 25
Niższo-austryackie „ „	105 75	106 75
Wyższo-austryackie „ „	104 50	105 50
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	99 —	99 50
Węgierskie „ „	99 75	100 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	98 90
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	139 —	139 50
6% Renta węgierska złota	120 30	120 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	98 —	98 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	114 50	115 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	217 —	218 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	308 25	308 50
„ „ węgierskie . 200 „	304 75	305 25
Depositen-Bank . 200 „	209 50	210 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	850 —	855 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	837 —	839 —
Unionbank . 100 „	117 —	117 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein . 100 „	108 40	108 90
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	80 50	81 50
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	171 —	171 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	603 —	605 —
Elżbiety . 210 „ „	216 50	217 —
Linz-Budweis . 200 „ „	195 25	195 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	185 50	186 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2823	2828
Franciszka Józefa . 200 „ „	194 25	194 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	308 50	308 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	146 —	146 50
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	170 —	170 50
Nordwest austr. . 200 „ „	202 75	203 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	222 —	222 50
Rudolfa . 200 „ „	164 75	165 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	164 50	165 —
Staatz-Eisenb. Gesell . 200 „ „	334 50	335 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	147 25	147 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 75	249 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 75	162 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	159 25	159 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	166 —	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 —	118 75
5% „ „ papier 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	102 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 —	102 25
5½% „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	89 50	90 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 25	98 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 25	98 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	102 —	102 40
6% „ „ Włość. „	101 50	102 20
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 70
5% Szląsko aust. Bod. Kredit-Anstalt	100 50	101 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5%/4/20 „ Boden Kredit-Institut	102 —	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	95 —	95 30
Alföld-Fiume . 200 „ „	97 25	97 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 —	94 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	107 75	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	100 75	101 25
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	100 75	101 25
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	104 —	104 75
„ Em. 1870 . 200 „ „	103 50	104 —
„ „ 1872 . 200 „ „	104 —	104 75
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	104 —	104 75
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 —	105 25
„ „ wal. austr. „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	— —
„ poż. 14 milion. 1882 „	103 75	104 50
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 50	101 75
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 80	102 10
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 50	98 90
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 00	97 10
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 90	95 20
„ II „ 1867 300 „ 4%	99 30	99 80
„ III „ 1868 300 „ „	95 30	95 80
„ IV „ 1872 300 „ „	95 25	95 75
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 —	102 40
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 60	102 90
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	100 50	100 75
„ Em. 1869 . 300 „ „	100 40	100 70
„ Em. 1872 . 300 „ „	100 40	100 70
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	121 —	121 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	93 10	93 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	182 —	183 —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	140 25	— —
„ „ . 200 złr. 5%	120 80	— —
Theissb.-Gesell. „ „	101 —	101 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	93 10	93 30
„ „ II Em. 200 „ „	92 50	92 80
„ Nordost . 300 „ „	91 80	92 25
„ „ złotem . 200 „ „	115 25	115 75
„ Westbahn . 200 „ „	96 —	96 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	96 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	113 75	114 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 50	123 75
„ Węgierskie „ 100	114 25	114 75
3% „ Tureckie fr. 400	26 25	26 50
Kredytowe . złr. 100	172 —	172 50
Clary . złr. 42	38 25	38 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	108 —	109 —
Insbrucku „ 20	20 50	21 25
Keglewicha „ 10½	19 50	— —
Krakowskie „ 10	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 —	40 50
Palty „ 42	36 75	37 —
Rudolfa „ 10½	19 —	19 50
Salma „ 42	51 50	52 —
Salzburgskie „ 20	22 75	23 25
St. Genois „ 42	45 —	45 50
Stanisławowskie „ 20	22 50	23 50
4½% Tryesteńskie „ 105	127 —	138 —
4% „ „ 50	64 —	65 —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	37 25	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 77	9 79
Funty szterl. angielskie	11 93	11 97
Liry tureckie złote	10 78	18 80
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	50 60
Rubel papierowy za 100	118 —	118 25

Lwów 2 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	301 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 85	98 85
4% „ „ „ „ „	89 20	90 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 85	98 85
6% „ „ Banku hip. gal.	101 80	102 80
6% „ „ „ włośc. galic.	101 —	102 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 —	100 —
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 2 maja

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	20
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	—	—
kupon	—	—	166	

Poświęcenie pomnika ś. p. starosty wadowickiego Józefa Losertha tudzież nabożeństwo żałobne za jego duszę odbędzie się w Wadowicach 5 maja r. b. (1206)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 12761 (1169)

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy piasku i zwiru dla gminy miasta Krakowa na rok **1883**, odbędzie się w dniu **7 maja b. r.** w Magistracie, w budownictwie miejskim, o godz. 12ej w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 50 złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biurze budownictwa miejskiego, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków, d. 25 kwietnia 1883 r.

VI. Zgromadzenie nadzwyczajne
Bialsko - Bielskiego Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności
„WZAJEMNA POMOC“

w Białéj z poręką nieograniczoną w sądzie zapisanego, odbędzie się we czwartek dnia 10 maja b. r. o godz. 5 po południu w Białéj, w sali stowarzyszenia, na które wszystkich członków uprzejmie zapraszamy.

Porządek czynności zgromadzenia będzie następujący:

1) Sprawozdanie wydziału sprawdzającego stowarzyszenia z czynności i rachunków tegoż za rok 1882 i udzielenie zarządowi absolutorium.
2) Rozdział czystego zysku za rok 1882.
3) Wybór dwóch zastępców i zarządu.
4) Wybór jednego członka i jednego zastępcy do Rady zawiadowczej.
5) Wybór Wydziału sprawdzającego. (1201)
6) Wnioski członków z zastosowaniem się do przepisów §. 64 ustawy stowarzyszenia.

W Białéj 1 maja 1883 roku.

Rada stowarzyszenia

Dr. Herman Czecz, wice-prezes. *Jan Kowalewski*, sekretarz.

Doniesienie.

L. 753. (1170-1-3)

W dniu **8 maja 1883 r.** o godz. 10ej przedpołudniem odbędzie się **licytacya** *in minus* w zakładzie potrzeb wojskowych w **Podgórzu** w celu sprzedaży:

56 metrycznych cetnarów 79 kilo otrąb żytnich — i
20 metrycznych cetnarów 1 kilo odpadków.

Do otrąb dolicza się odpadki, jednak zarówno otręby, jak w odpowiednim stosunku należące odpadki każde dla siebie z osobna będą kupującemu odważone i wydane.

Wywołanie nastąpi partyami po 5 metrycznych cetnarów.

Zakupiona ilość otrąb i odpadków musi być ze strony kupującego natychmiast zapłaconą i w przeciągu 24 godzin bezwzględnie z zakładu potrzeb wojskowych odebraną.

C. k. Magazyn potrzeb wojskowych.

Kraków, d. 1 maja 1883 r.

Doniesienie.

L. 792. (1171-1-3)

W dniu **9 maja 1883 r.** o godzinie 11ej przedpołudniem odbędzie się w c. k. magazynie potrzeb wojskowych (na Stradomiu L. 18) publiczna **licytacya** ofert w celu zabezpieczenia potrzeby siana w drodze poddzierżawienia dla stacyi Krakowa i Podgórze, na czas od 21 maja 1883 r. do 30 września 1883 r. z zastrzeżeniem zatwierdzenia wyższych władz.

Bliższe warunki mogą być przejrzane tutaj codzień od godz. 8 rano do 6 popołudniu w celu dokładnego poinformowania się.

Od Komisyi zarządzającej c. k. magazynem potrzeb wojskowych.

Kraków, d. 3 maja 1883 r.

Róże wysokopienne średniej wielkości, w najlepszych gatunkach, w liczbie 500 sztuk, są do sprzedania w ogrodzie hr. A. Potockiego w Zatorze od 50 c. do 1 złr. Bliższej wiadomości udziela ogrodnik A. MEINZL poczta ZATOR. [1196-1-2]

MĘZKIE osłabienie, mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG
Wydanie polskie: Cena 1 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień**, a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie**. Za nadesłaniem opłatnem 1 złr. nastąpi opłatna przesyłka przez **Verlags-Magazin von Gebr. Bierey w Lipsku.** (1119-1-15)

DO
Salonu mód paryskich
ulica Wiślna Nr. 9, I piętro,
nadszedł świeży transport **kapeluszy** z Paryża, **kwiatów, koronek, haftów** — oraz **materyałów** na suknie wiosenne i letnie.
Klementyna Chojecka.
(1138-3-6)

Poszukuje się na dłuższy czas **panny** lub **wdowy** w młodszym wieku, **do sprzedaży tytoniu**, za co prócz umówić się mającego wynagrodzenia, otrzyma przyzwoite mieszkanie, stół i obsługę. Wymaga się dokładnej znajomości w rachunkach i piśmie, a nadewszystko wierności i skromności.

Zgłoszenia wprost do „hurtownej sprzedaży w Ciężkowicach“. (1204-1-3)

Karetka

na dwie osoby — jest do sprzedania w Krakowie przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 29. — Bliższa wiadomość u portyera. (1165-1-3)

Jego Królewska Mość

Król Duński, który przez swego adjutanta polecił donieść fabrykantowi panu **Janowi Hoffowi**, że ceni bardzo wysoko wartość jego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego. „Z przyjemnością“, tak opiewa królewskie oświadczenie, „spostrzegłem działanie lecznicze Hoffa wyciągu słodowego na mnie i na kilku członkach mojego domu.“

WYLECZENIE
kaszlu, cierpień żołądka, piersi i płuc

przez pierwsze i jedynie prawdziwe Jana Hoffa wyroby słodowe pożywczo-lecznicze.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana

Jana Hoffa,

król. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu znacznych orderów, **WYNALAZCY** i jedynego fabrykanta Jana Hoffa wyrobów słodowych, nadwornego dostawcy prawie wszystkich książąt w Europie w **Wiedniu: fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2; kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Doniesienia wyleczenia.

Unterheinzendorf.

Wielmożny Panie! Upraszam o łaskawe szybkie nadesłanie $7^1/_2$ kilo **Jana Hoffa** słodowej czokolady zdrowotnej, gdyż żona moja z tej wzmacniającej Jana Hoffa czokolady zdrowotnej **odzyskała zdrowie i teraz żyje.** *Antoni Selzmal*, leśniczy, Unterheizendorf, poczta Hohenstadt w Morawii.

Braiła (w Rumunii).

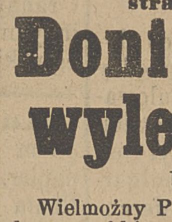
Wielmożny Pan **Jan Hoff** w Wiedniu.

Proszę najspieszniej o przysłanie 13 butelek Jana Hoffa słodowego piwa zdrowotnego i 3 woreczków (w niebieskim papierze) śluz rozwalniających piersiowych cukierków słodowych, gdyż ta pani, dla której Jana Hoffa piwo zdrowotne jest przeznaczone, faktycznie niemoże się bez niego obejść, a w braku tegoż mogłaby zachorować.

Z szacunkiem

A. BORGHETTI.

OSTRZEZENIE.



Wszystkie wyroby słodowe mają na etykietach obok znajdujący się znak ochronny (popiersie wynalazcy i **pierwszego fabrykanta** Jana Hoffa pod spodem cały podpis Johan Hoff). Gdzie niema tego znaku prawdziwości, należy odrzucić wyrób jako fałszowany.

☞ Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze. ☜ (260-15-15)

Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

Składy mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski, E. Radler apt., J. Janiga w Rynku głów., Ed. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch kup. i apt. „pod orłem“ na Kazimierzu; w **Podgórzu** Skakalski apt.; w BIAŁY R. Harok, Ad. Gütler, Zabystrzan apt.; w BUDZANOWIE E. Jasieński apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH wszyscy aptekarze; w DROHOBYCZU T. Jabłoński, Dobrzenicki apt.; w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt., bracia Tabakar, Ign. Schnirch; w JAROSŁAWIU J. Rohm apt., Saul Ellenberg, Wisłocki apt.; w JAŚLE F. Bręglewicz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz aptekarz; we LWOWIE P. P. Z. Rucker, J. Beiser, K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU J. Grossbard kup. w Rynku; w PRZEMYŚLU M. Krug, M. Kozłowski i wszystkie apteki; w RZESZOWIE Schaitter & Co., Ed. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt.; Aleksiewicz apt.; w SANOKU Hochdorf kup.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt.; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOWIE W. Müldner & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz aptek., H. Kahane apt., Fleischmann apt.; w SUCZAWIE Ed. Liszka apt.; w ŻORAWNIE F. Michalewicz aptek.; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski apt., dalej we wszystkich renomowanych aptekach kraju.

☞ Już wyszedł
nakładem księgarni K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie

II Rocznik Szlachty Polskiej

ułożony przez
J. S. hr. Dunina BORKOWSKIEGO,
członka kr. włoskiej akad. herald. w Pizie
i zawiera

500 genealogij żyjącej szlachty polskiej,
to jest, książąt, hrabiów, baronów i szlachty,

tudzież wykaz dziedzicznych i dożywotnich członków Izby panów, kawalerów i dam zakonu Maltańskiego, tajnych radców austr. i frejlin dworu rosyj. dam orderu św. Katarzyny, szambelanów austr. i prus., piastujących rosyj. urzędu dworskie, paziów austr. i dam austr. krzyża gwiaździstego. (1084 4-5)

Wydanie ozdobne w gustownej oprawie.

Cena 5 złr.

Pięć medali zasługi za niezawodne środki owadogubne,
jakoto:

Mikoton, trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci, flakon 50 cent.

Grylon, jedyny środek na wytępienie karaluchów, stonogów, świerszczy i t. p. owadów, flakon 50 cent.

Fenilin, niezawodny środek na mole. Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejszej materyi nic nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów, flakon 60 cent.

Proszek perski. Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł i t. p. dokuczliwych owadów, cena 5, 10 i 30 cent.

Rozpylacze do proszku perskiego i fenilinu po 60 cent. i złr. 1·60.

Pędzelki do mikotonu po 10 cent.

Papierki na muchy. Alichenia. Niezawodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40 cent. (1059-2-)

Jan Ihnatowicz,

magister farmacyi i chemik sądowy,
we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 3; we filii w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie

przy ulicy Gołębiej pod Nr. 3,

przyjmuje **wkładki** i płaci od takowych **5 od sta** rocznie.

W myśl §. 2 statutu **poręcza cały powiat** za pewność wkładek i za ich statutom odpowiednie oprocentowanie.

Kasa eskontuje przytem weksle, udziela pożyczek na hipoteki oraz zaliczek na zastaw papierów wartościowych. (953-5-6)

Dyrekcya.

KĄPIELE LANDECK w Szlązku pruskim.

Cieplice siarczane 24—16° R, kąpiele mineralne, wannowe i łachaniowe, natryski wewnętrzne i zewnętrzne, kąpiele mułowe.

Zdrój do picia, ZAKŁAD LECZENIA ZIMNĄ WODĄ, zakład apenzelskiej żętycy, kuracya mleczna, wspaniałe lasy szpilkowe.

1400 stóp nad powierzchnią morza, ŁAGODNY klimat górski, zupełna ochrona OD WSCHODU i PÓŁNOCY szczególnie odpowiednie w przeciw chorobom KOBIECEGO zdrowia, jak: NIEŻYTOM, CIERPIENIOM NERWOWYM, NIEDOKRWISTOŚCI BLEDNICY, NIEPŁODNOŚCI itp., chronicznemu REUMATYZMOWI, GOŚĆCOWI, PORAŻENIOM, ogólnemu OSŁABIENIU, NIEDOSTATECZNEMU WYŻYWIENIU. Roczna frekwencya gości 5500. Piękne mieszkania, codzień koncerta, teatr, wycieczki w okolice, stacya kolejowa w Kłodzku (Glatz) i Patschkau. ROZPOCZĘCIE pory 1 maja.

(1100 1 3) MAGISTRAT. Birke, burmistrz.

Unikać fałszerstw wymagać podpis: E. GRILLON.

Wszelki produkt z powierzchowności podobny do naszego jest naśladownictwem cech zewnętrznych, a nie posiada skuteczności prawdziwego

TAMAR INDIEN GRILLON

ODŚWIEŻAJĄCY, W KSZTAŁCIE PASTYLEK ROZWALNIAJĄCYCH

Przeciw: ZATWARDZENIOM, HEMOROIDOM, UDERZENIOM DO GŁOWY, ŻÓŁCI, BRAKU APETYTU, NIESTRAWNOŚCI, GASTRYCZNYM CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK.

Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. — Nieodzowny środek podczas i po połogach, również dla starców, ponieważ nie zawiera żadnych substancyj gwałtownie działających jak: aloes, podofilina itd. nadaje się wybornie dla codziennego użycia.

W PARYŻU u P. GRILLON, apt. — We wszystkich aptekach (906-6-)

Tylko za 5 złr. w. a.

dostać można następny zapas Breinera:

2 wielkie lichtarze z prawdziwego chińskiego srebra,
1 polityrowany zegar pendulowy szklony,
1 los Towarzystwa rzemieślniczego w Heranls, główna wygrana 5,000 złr.,
1 wspaniała posrebrzana cukierniczka,
3 jedwabne chustki na szyję, różnokolorowe,
1 gustowny piękny wachlarz,
24 prawdziwych francuskich mydełek toaletowych w oryginalnem opakowaniu,
1 ołówek stołowy z chińskiego srebra,
12 łyżek brzemiennych nigdy nieczernieących,
1 cały garnitur klejnotowy dla mężczyzn i kobiet: broszka filigranowa z kolczykami, naramiennik, łańcuszek do zegarka, 2 pierścionki, 6 guzików do koszuli i manszetów, medalion, którego piękne przedmioty.

Wszystko to razem kosztuje **tylko 5 złr.** i jest do nabycia u podpisanego.

Breiner, Wien, Praterstrasse 16, RIX' Ausverkäufe. (418-5-5)

Z przesyłką na prowincyę za skrzynkę do opakowania oddzielnie 52 c.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzdrowniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stosowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem:

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego: w cukierni P. Henricha, etc.

Exportacya: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France

963-126

Dr. Stefan Filipkiewicz

lekarz zdrojowy, ordynować będzie jak lat poprzednich
w Cieplicach Trenczyńskich
(Trencsin-Teplitz) w Węgrzech.
Broszurek nabyć można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. (1063-3 4)



(957-9-)

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
Mydło IXORA
ED. PINAUD
37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

265-14-)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. (23-25-32)



Do Magazynu ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Rynek, Sukiennice L. 19,
nadszedł
wielki wybór kapeluszy damskich letnich oraz piór i kwiatów paryskich
po cenach bardzo przystępnych.

Magazyn przyjmuje do swej pracowni **suknie do roboty i zamówienia na całe wyprawy ślubne.** (1144-2-16)

Folwark w Rohatynie,

siedziba Starostwa, przy murowanej drodze położony, 2 kilom. od rynku miejskiego oddalony, około 210 morgów czarnej ziemi, w temże 35 m. sianożęci, z młynkiem wodnym o jednym kamieniu, jest od św. Jana r. b. lub natychmiast do wydzierżawienia i do objęcia. (1087-5-9)

Zarząd dóbr Rohatyn,
najbliższa stacya Czerniowieckiej kolei Bursztyn, 2 mile oddalona.

DRA PATTISONA
Wata goćcowa

uśmierza natychmiast i ulecza szybko
gościec i reumatyzmy
wszelkiego rodzaju, jak bóle twarzy, piersi, szyi i zębów, gościec głowy, rąk i kolan, rwanie w stawach, ból krzyżów i bioder.

W paczkach po 70 c. i półpaczkach po 40 ct. do nabycia u **E. Stockmara**, aptekarza w **Krakowie.** (540 6-8)

PROSZĘ CZYTAĆ!

„Dla znajomych moich upraszam jeszcze o kilka książeczek „Przyjaciel chorych“, gdyż wskutek mego nadspodziewanie szybkiego wyzdrowienia wszyscy chcą tę broszurkę czytać i t. d.“ Słowa te szczęśliwie uleczonego przemawiają same przez się i nie potrzebują objaśnień; zwracamy przeto na to tylko uwagę, że broszurkę „Przyjaciel chorych“ przesyła: „**Karl Gorischek**, k. k. Universitäts-Buchhandlung, Wien, I., Stephansplatz 6“, na żądanie bezpłatnie i franco. (120-5-)

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Redyka — w CZERNIOWCACH w apt. p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [28-67)

Marienbad w Czechach.

Stacya kolei cesarza Franciszka Józefa w dolinie otoczonej lesistemi górami a otwartej tylko od południa, 628 metr. nad poziom morza Północnego, zupełnie ochronne położenie, wspaniałe daleko rozciągające się cieni te drogi przez las górski, z 3 obszernemi łaźniami do kąpieli mineralnych, mułowych, natryskowych i gazowych i 7 zdrojami leczniczemi; jest głównym przedstawicielem zimnych alkaniczno salinicznych wód leczniczych.

Kreuzbrunnen i Ferdinandsbrunnen, najsilniejsze z wszelkich znanych wód, zawierający sól glauberską okazują się szczególnie skuteczne w rozmaitych chorobach przyrządów trawienia, przyrządów moczowych, kobiecych organów płciowych, w cierpieniach w latach dojrzałości, przeciw utrudnieniu pożywienia, jak w goścu, otłuszczeniu, cukrzycy itp.

Waldquelle uznaną jest w przewlekłych chorobach oddechowych.

Rudolfsquelle działa szczególniej lecząco w przewlekłych nieżytach przewodu moczowego itd. **Ambrosius- i Karolinenbrunn (najobfitszy zdrój w żelazo w Niemczech),** są leczniczemi zdrojami czysto żelazistemi. **Kąpiele mułowe Marienbadzkie** są najsilniejsze z wszystkich znanych żelazistych kąpieli mułowych.

Miasto ma gustownie urządzone hotele i mieszkalne domy, urząd pocztowy, telegrafowy i cłowy, dobrze zaopatrzoną czytelnię. Codziennie trzy razy koncerta muzyki zdrojowej, często inne koncerta bale i kółka tańców, codziennie przedstawienia teatralne.

Katolicki, ewangiel. i anglikański kościół (także nabożeństwo dysunickie i szwedzkie) i bożnica.

Pora trwa od 1 maja do końca września. Rocznie bywa 14,000 (bez wliczenia turystów i przejeżdżających). Wszelkie inne wody mineralne w halach do picia.

Rozsyłkę wód mineralnyah, tylko we flaszkach szklannych po $^3/_4$ litra, soli zdrojowej, wyrabianych z niej pastylek i mułu uskutecznia **zarząd kąpielowy,** u którego również w składach dostać można darmo opisów.

Magistrat — Zarząd kąpielowy Marienbad.

Składy w **Krakowie** u pp. **J. Wentzls. Józ. Goldwassera, Wil. Goldwassera,** w **Tarnowie** u p. **N. Trauma.** (883 2-4)

Zakład wodoleczniczy Kreuzen
pod Grein nad Dunajem (w Górnej Austryi).

Kuracye elektryczne i dyetetyczne, szwedzka gimnastyka lecznicza, gniecenie ciała. Odległość koleją Zachodnią Elżbiety: stacya Amstetten z Wiednia w 5 godzinach, parowcem: stacya Grein, z Lincu 3 godziny. **Pora od 15 kwietnia do końca października. Na wiosnę, i jesień tańsze ceny.** Stacya pocztowa i telegrafowa, budynek zakładowy i wille tuż w pobliżu lasów świerkowych; śliczne położenie, wielkie kąpiele do pływania na świeżem powietrzu. **Pensyonat tani.** Wyjaśnień i prospektów udziela zarząd kąpielowy i

Dr. med. Otto Fleischanderl, (974 4-15)
właściciel i kierujący lekarz kąpielowy w Kreuzen, w zimie w Wiedniu, I. Plankengasse 7.

Kąpiele BADEN
POD WIEDNIEM.
Ciągłe leczenie podczas całego roku
ROZPOCZĘCIE PORY LETNIEJ 1 MAJA

Od dawna słynne, już Rzymianom znane, alkaliczno saliniczne źródła siarczane (siarczano-wapienne źródła), 13 cieplic od 27 do 35° C., są doskonałe przymiotem swych rozmaitych stopni ciepłoty, wskutek czego nadają się do użytku kąpielowego w naturalnym stanie, bez sztucznego ocieplania lub oziębiania wody zdrojowej dla osób rozmaitej konstytucyi. Ich siła leczenia uznaną została w reumatyzmie, goścu, zołzach, nieżytach, newralgiach, (bólach nerwów), dolegliwościach stawów, w stężeniach, cierpieniach skóry, nóg i kości, osłabieniach po wszelkich uszkodzeniach i ciężkich chorobach, bólach specyficznych i skórnych, otruciach metalami, szczególniej merkuryuszem.

Roczna frekwencya 12,000 osób.

Liczba kąpieli wydanych w roku 1882. 170.000.

Wszelkim wymaganiom tegoczesnym odpowiednie urządzenia kąpielowe są: Kąpiele zdrojowe (wspólne) i na godziny (osobowe); kąpiele parowe, natryskowe, wannowe; żelaziste i ziołowe; zakłady kąpieli mineralnych i zimnych, pływalnia, wziewanie, leczenie wodami mineralnemi, żętycą i winogronami. Wspaniałe kąpiele oddalone od Wiednia koleją zaledwie godzinę, w pysznem położeniu, z licznemi lasami liściastemi i iglastemi, przechadzkami i bardzo pieknemi wycieczkami — koleją i wozem — we wszystkich kierunkach, aż do gór, podają gościom kąpielowym wszelką możliwą wygodę i zabawę; codziennie 3 razy gra muzyka kąpielowa w wielkim cienistym parku; codziennie bardzo dobry teatr (podczas lata w teatrze letnim), zabawy koncerta, bale i wyścigi.

Obcy znajdą doskonałe hotele, hotele kawalerskie, kawiarnie i restauracye, pyszne i wygodne wille i umeblowane mieszkania prywatne, często z ogrodami; komunikacya pocztowa, telegrafowa i kolejowa na wszystkie strony. (896-4-6)

☞ **Wyjaśnień udziela komisya kuracyjna.** ☜

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*